

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

## Towarzysz Stalin - obłąkaniec, czy wróg Z. S. R. R.

Nie przebrzmiały jeszcze echa procesu Radka i towarzyszy. „najbardziej plugawych hien faszystowsko-trockistowskich“, kiedy oto, niby makabryczny film przewinał się przed naszymi oczyma, w iście filmowym, zawrotnym tempie, nowy proces, tym razem najwyższych wojskowych Unii Sowieckiej.

Czytelnik europejski, jak w majaku gorączkowym, dowiedział się z dzienników, że już nie Zinowiew, nie Kamieniew, nie Piatakow, Sokolnikow czy Radek, ale sam marszałek Związków Radzieckich, jeden z najświetniejszych oficerów czerwonej armii — Tuchaczewski wraz z 7 wybitnymi generałami, którzy w tej sowieckiej armii zajmowali co wybitniejsze stanowiska, byli na usługach... obcego mocarstwa.

Jakże bardzo nisko upadli ci dostojnicy sił zbrojnych ZSRR., ci pyszni marszałkowie i generałowie, wszyscy bez wyjątku odznaczeni najwyższymi orderami Czerwonej Rosji i niemal wszyscy uwiecznieni w sowieckich encyklopediach czy wydawnictwach państwowych, jakże marne musiało być ich „morale“, kiedy oto, stojąc u szczytu władzy, kwitnąć w luksusie zrodzonym z bezgranicznej nędzy milionów muzyków i robotniczy, za misę soczewicy zdecydowali się wysługać wrogom swej ojczyzny...

Jakże upiornie prezentuje się ustrój, który tak wiele lat na własnym łonie hoduje.... zmija, jak beznadziejnie mar ni są jego przywódcy, którzy tych zmij nie potrafią dostrzec.

O ile procesy Zinowiewa i Radka były po prostu ohydne, o tyle morderstwo 8 dygnitarzy sowieckiej armii jest... pedagogiczne. Ta cyniczna zbrodnia specjalnie dokładnie naświetliła reżimu tego twórcę — Stalina.

Czytając, lakoniczne depeche, dotyczące zamordowania Tuchaczewskiego i jego 7 kolegów, nie sposób oprzeć się pytaniu, czy koncepcja podobnej zbrodni mogła powstać w umyśle normalnego człowieka? Czy jest do pomysłenia, aby człowiek w pełni władz umysłowych akceptował podobnie ohydny proces i równie zwierzęcy wyrok?

Chyba, że... I tu wkraczamy na teren wręcz absurdalny w każdym innym, poza Sowietami, środowisku, cłyba, że... towarzysz Stalin, boć przecież jego „zasługa“ są te wszystkie ponure „dramy“, to nie dyktator proletariackiego Związku Radzieckiego, a... zakonspirowany wspólnik „parszywej i plugawej hieny“ Lejby Trockiego!

ZSRR, to kraj wszelkich możliwości, czy więc, po tym wszystkim co dotychczas widzieliśmy, zdziwiłoby kogokolwiek gdyby tow. Stalin okazał się nie tyle zwykłym obłąkaniec, ile po prostu — wrogiem Nr. 1. Związku Radzieckiego, suto opłacanym i znakomicie, bo na Kremlu zakonspirowanym agentem międzynarodowego faszystwu?...

Pisząc te słowa, zdajemy sobie sprawę z ich irrealności, ale czy w upiornym rajach czerwonym od nas zaledwie

o miedzę graniczną oddalonym, różni się irrealizm od realizmu? Czy nie jesteśmy świadkami potwornych w dziejach historii świata morderstw do-

konywanych na bezbronnych ludziach w których usta wkłada się najohydniejsze kłamstwa?

Ta właśnie sowiecka rzeczywistość podsuwa każdemu, kto interesuje się ZSRR., dwie wersje: albo w mrokach

## „Spotkamy się na tamtym świecie...“

TUCHACZEWSKI PRZEPOWIEDZIAŁ TO BLUECHEROWI W CZASIE PROCESU.

Paryż. — Rosyjska prasa emigracyjna podaje szczegóły procesu marsz Tuchaczewskiego i 7-miu generałów, straconych gromadnie po wyroku.

Wedle tych relacji rozprawa trwała krótko. Oskarżeni zachowywali się spokojnie. Tuchaczewski pragnął wygłosić dłuższe przemówienie, do czego nie dopuścił Bluecher, zdołał on jednak przepowiedzieć Bluecherowi, iż wkrótce spotkają się na tamtym świecie, a katem Bluechera będzie ten, któremu dziś poświęca armię sowiecką. Rozprawa rozpoczęła się od odczytania aktu oskarżenia. Następnie prokurator Ulrich w krótkich słowach sformułował oskarżenie, przypomniał przepisy ustawy z 1934 r. i powołując się na przyznanie oskarżonych do winy, zaproponował wyrok skazujący na śmierć. W tym momencie Jakir zaczął miotać przekleństwa i lżyć sędziów. Gdy przyskoczyli do niego czełkisi, Jakir usiłował plunąć Bluecherowi w twarz.

Po zamknięciu rozprawy, nastąpiła godzinna przerwa. Podobno głosowanie nad wyrokiem było jawne, tak, że nikt nie mógł się przeciwstawić skazaniu oskarżonych na śmierć, narzuconemu przez

Bluechera. Podobno egzekucja skazanych odbyła się w ten sposób, że kat strzelał z rewolweru do skazańców, przywiązanych do haków żelaznych, umocowanych w murze. Bluecher bowiem odradził Stalinowi sprowadzenie plutonu egzekucyjnego.

### Zajście na miejscu stracenia

Ryga. — Nadeszły tu z Moskwy wiadomości, że wyrok śmierci na 8-miu generałów bolszewickich wykonano o świcie na Lubiance. Egzekucją komenderował osobiście Bluecher, który dokonał też aktu degradacji. Podobno Tuchaczewski zachował zimną krew, a prowadzony na plac kaźni zdołał się na chwilę wyrwać czełkistom i rzucił się w stronę Bluechera. Żołnierze z trudem powstrzymali go, gdyż jest bardzo silny. Bezpóźrednio przed rozstrzelaniem lżył głośno Bluechera, wyjawiając pono różne tajemnice, które kompromitują dowódcę armii Dalekiego Wschodu. Jak wiadomo, dowódcą tym jest właśnie Bluecher.

kremlifskich komnat, w cieniu szaleńczego cara Iwana Groźnego miota się szalony dyktator Stalin, albo tenże Stalin jest największym wrogiem swe go kraju, zaprzysiężonym wrogiem międzynarodowego komunizmu, który łamiąc się i rozpadając w gruzy na wszystkich odcinkach swej lajdackiej działalności, takie „efekty“ ma do za wdzięczenia stalinowskim hekatombom.

Gdzież tu jest owa zachwalana w samoreklamie sowieckiej „potęga twórcza“ bolszewizmu? W świetle rozgrywających się wypadków widać tylko jego potworne zdolności destrukcyjne.

Czyż jest w tym coś dziwnego, że przed tą właśnie destrukcją chrześcijańskie i cywilizowane narody i państwa bronią się, jak przed zarazą i śmiercią?

### STALIN ZAMIANOWAŁ SMIRNOWA NASTĘPCĄ GAMARNIKA.

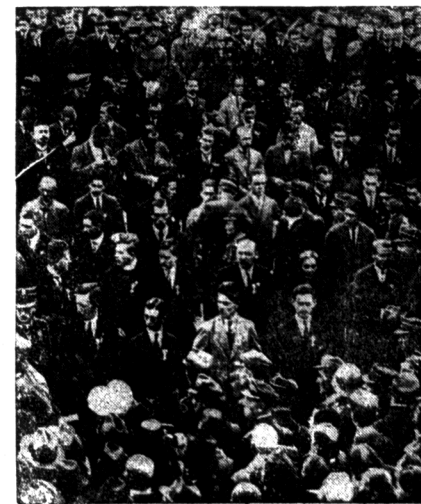
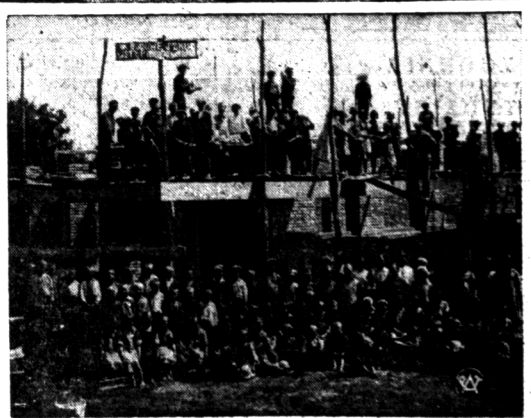
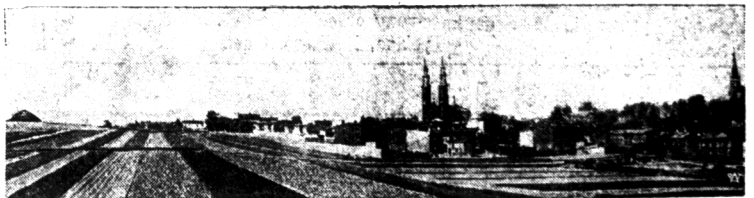
Moskwa. — Komisarz armii drugiej rangi Smirnow, wyznaczony został na stanowisko naczelnika zarządu politycznego czerwonej armii na miejsce Gamarnika.

Nominacja Smirnowa podpisana za stała nie, jak zwykle, przez szefa rządu sowieckiego Kalinina, lecz osobiście przez Woroszyłowa.

ARTRETYZM, REUMATYZM,

CHOROBY KOBIECE leczy INOWROCŁAW-ZDROJ.

1) 15-ta ROCZNICA WKROCZENIA WOJSK POLSKICH NA GÓRNY ŚLĄSK. W dniu 20 b. m. jako w XV-tą rocznicę wkroczenia wojsk polskich na Górny Śląsk, po święcony zostanie w Piekarach Śląskich, gdzie znajduje się cudowny obraz Matki Boskiej, kopic „Wyzwolenia“ usypany w przeciągu 5-u lat pracowitymi rękami ludu śląskiego, na wieczystą pamiątkę wyzwolenia się tego ludu, zbrojnym czynem, z pod panowania obcego. Kopiec wznosi się na wzgórzach, okalających Piekary. Wysokość jego wynosi 20 mtr. W kopcu znajduje się ziemia ze wszystkich zakątków Rzeczypospolitej. Reprodukowane przez nas zdjęcie przedstawia panoramę Piekar Śląskich. Na prawo widoczny kościół Kalwarii, w środku — kościół Najświętszej Marii Panny z cudownym obrazem, na lewo — kopic Wyzwolenia Śląska. 2) DZIECI WIEJSKIE BUDUJĄ SZKOLĘ POWSZECHNĄ. Zdjęcie nasze przedstawia niezwykle charakterystyczną scenę: 70-cioro dzieci ze wsi Myklicze, pow. dubieńskiego na Wołyniu, które z powodu braku budynku szkolnego nie mogą uczęszczać do szkoły, pomagają własnoręcznie przy budowie przyszłej szkoły. — 3 i 4) 15 LAT TEMU. Zdjęcie przedstawia fragment z r. 1922 podczas dekoracji orderami „Wirtuti Militari“ dowódców oddziałów powstańczych na Rynku w Katowicach przez Marszałka Józefa Piłsudskiego. (ze zbiorów sen. Kornwego Rudolfa). Zdjęcie obok przedstawia wkroczenie kawalerii polskiej na Rynek w Katowicach (ze zbiorów nadkomisarza Stanisława Brodniewicza).



# TELEGRAMY

## KS. WINDSORU WYJEŻDZA W LIPCU DO ISTANBULU?

Istanbul. — W początkach lipca przybyć tu ma książę Windsoru z małżonką. Książę Windsoru będą gościem Kemala Paszy, który odda im do dyspozycji swój pałac w Bosforze, zarządzony z niebawymalym przepychem. Pobyt księżny i księcia Windsoru w Istanbulu potrwać ma 3 tygodnie.

## DLACZEGO STALIN ODWOŁAŁ MANEWRY ARMII SOWIECKIEJ?

Wiedeń. — Prasa wiedeńska poda je informacje z Rosji sowieckiej o odwołaniu wielkich jesiennych manewrów armii czerwonej, jakie miały się odbyć na zachodniej granicy.

Podobno przyczyną odwołania manewrów ma być obawa Stalina zaopatrzenia pewnych pułków w większe zapasy broni i amunicji, co mogłoby ułatwić ewentualny zamach wojskowy. „Daily Mail” dowiadyuje się, że odwołanie manewrów oznacza, iż armia czerwona tym razem nie otrzyma wcale amunicji. W Rosji sowieckiej nad przydziałem amunicji czuwa nie dowództwo armii, lecz GPU.

## Ofiara P. Prezydenta Rzpłitej dla ubogich w Rumunii.

Bukareszt. — Z polecenia Pana Prezydenta R.P. poseł polski w Bukareszcie, Arciszewski, złożył na ręce prezydenta miasta Bukaresztu, Donescu, czek w wysokości 100.000 lei, jako dar Pana Prezydenta R.P. dla ubogich stolicy, ofiarowany z okazji wizyty Pana Prezydenta w Bukareszcie. Poseł R.P. Arciszewski udał się również do pałacu królowej matki Marii w Cotroceni i złożył z polecenia P. Prezydenta R.P. na ręce mistrza dworu królowej matki Marii, gen. Zwiendeni czek wartości 50.000 lei, przeznaczony na instytucje dobroczynne patronowane przez królową matkę Marię.

## KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

powstałą wskutek złego funkcjonowania wątroby.

Wątroba jest filtrem dla krwi. Zamieściszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbliarza, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia. plamy i wyrzuty na skórze. Choroby złej przemiany materii nleżca orkanizm i przyspieszają starość. Racton. — na zgodna z naturą kuracja jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestolenie do-

świadczanie wykazało, że w chorobach na tej złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtacze, otłotyści, artretyzmie małą zastosowanie złota „CHOLEKINAZA” H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysła labor. fiz.-chem. Cholekinaza H. Niemojewskiego. Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i skl. apt.

## Hiszpańskie sztandary narodowe

ZATKNIĘTO NA WZGÓRZACH NAD BILBAO.— CZERWONI RABUJA MIASTO.

Paryż. — Korespondent Havasa przy armii powstańczej pod Bilbao donosi, że według opowiadań uchodźców, zbiegłych ze stolicy baskijskiej, miasto jest opanowane przez żywoły skrajnie, które, zdając sobie sprawę, iż upadek miasta jest kwestią najbliższej przyszłości, radują na samochody ciężarowe wszystkie cenniejsze przedmioty i wysyłają do Santanderu.

Ponieważ od 48 godzin do Bilbao nie przybywają żadne statki — daje się odczuwać dotkliwy brak żywności gdyż transporty, nadchodzące od strony Santanderu, przeznaczane są wyłącznie dla oddziałów walczących.

Zdobycie przez powstańców wzgórz nad starą dzielnicą miasta i umieszczenie na nich wielkich sztandarów o barwach narodowych wywołało powszechne osłupienie.

W niedających się powstrzymać ataku oddziały „czarnych straż” Legii cudzoziemskiej zajęły cały lewy brzeg przy ujściu rzeki Nervion. Oddziały te dotarły aż do miejscowości Gatea, gdzie w ręce ich wpadły liczne nadbrzeżne aparaty sygnalizacyjne oraz cała bateria ciężkich dział kalibru 152 mm. Po dojściu do tej miejscowości, oddziały podjęły ruch okrążający ku południowi i dotarły do Algorta, znajdującej się na północ od Las Arenas, po czym bez żadnego oporu ze strony przeciwnika zajęły wioski Solpelana, Berango, Guecho i Lujua. Na

prawym brzegu rzeki tułają się jeszcze rozproszone oddziały baskijskie, których wypływanie ma być zakończone wieczorem.

## PRZYGNĘBIENIE W WALENCJI.

St. Jean. — Według wiadomości z Walencji, koła rządowe odczuły bolesnie wiadomości o klęskach na froncie baskijskim. Liczono tam bardzo na otaczające Bilbao fortyfikacje „żelaznego pasa”. Fortyfikacje te, zbudowane pod kierownictwem specjalistów zagranicznych, były jakoby prawdziwym arcydziełem sztuki wojennej. — Gdy upadek Bilbao stał się nieuchronnym, postanowiono w Walencji podjąć ofensywę dla wywołania dywersji w innym punkcie. Jednakże dotychczasowe próby zakończyły się niepowodzeniem na skutek braku starannego ich przygotowania.

## BARYKADY NA ULICACH MIASTA

Paryż. — Havas donosi, że północna grupa wojsk powstańczych, nacierających na Bilbao ukończyła swe zadanie, likwidując baskijskie ośrodki oporu pomiędzy Desierto a północnym skrajem Bilbao. Jeszcze kilka ośrodków oporu się broni na wzgórzach w pobliżu starej dzielnicy miasta. Wszystkie wzgórza na południe od stolicy baskijskiej są w ręku powstańców, którzy systematycznie posuwają się ku stolicy, zajmując wszystkie punkty, które mogłyby utrudnić zajęcie mia-

sta. Na głównych ulicach Bilbao wznieszone są barykady.

Na wzgórzach w pobliżu starej dzielnicy miasta trwa zacięta walka. Arteria powstańcza bezustannie ostrzeliwuje szosę wiodącą do Santanderu. Baskowie bronią się jeszcze pod Begona i Deusto.

## ZAMACH REWOLWEROWY NA PREMIERA WALENCJI.

Wiedeń. — Według doniesień z Perpignan, nieznanymi sprawcy dokonali zamachu na premiera rządu Walencji, Negrina. Trzech mężczyzn ubranych w mundury czerwonej milicji; strzelilo do niego z rewolwerów w chwili kiedy przejeżdżał samochodem ulicą Walencji. Strzały jednak chybiły celu, jedynie ciężko ranny został jeden z członków świty premiera. Sprawcom zamachu udało się zbiec. Przypuszczają, że zamachu dokonali anarchiści.

## Rząd baskijski opuścił Bilbao.

Paryż. — Havas donosi z Bilbao, iż ogłoszono tam komunikat rządu, iż rząd ten przeniósł się do miejscowości położonej poza zasięgiem działań wojennych. Czterech członków rządu pozostało w Bilbao, celem kierowania działaniami obronnymi.

London. — „Exchange Telegraph” donosi z Salamanki, że rząd baskijski zwrócił się przez pośredników do gen. Franco z prośbą przedłożenia warunków poddania Bilbao.

Gen. Franco miał według tych informacji odpowiedzieć, że po odrzuceniu jego pierwszej propozycji musi obecnie nalegać na bezwarunkową kapitulację miasta Bilbao i całej prowincji.

## BRYGADA IRLANDZKA WRACA DO KRAJU.

Lizbona. — W przyszłym tygodniu przez port lizboński odjedzie do Irlandii brygada irlandzka, walcząca dotychczas po stronie wojsk narodowych gen. Franco. W skład jej wchodzi ogółem 670 ochotników z Irlandii.



**MAGGI** <sup>ego</sup> kostki bulionowe

Obecnie tylko **6 groszy**

Jakość zawsze ta sama

## Z TYGODNIA

### NA TYDZIEŃ.

Kiedy przeczytałem w „Gońcu Czesłochowskim”, że trzy morgi gruntu pod samym miastem tak lekkomyślnie prze Frymarczono w ręce żydowskie, to mi się aż niedobrze zrobiło. Jak to wygląda i co z takich poczynić wyniknie?

Tu kiedy się mówi i pisze o wyzwoleniu gospodarczym z obcego kapitału, kiedy się rzekomo bojkotuje żydów i u nich kupujących i kiedy na odwrót żydzi mordują wojskowych i policję na służbie, oddaje im się bez troski i za znikomą cenę 16 tysięcy złotych polać ziemi, stanowiącą część obiektu przemysłowego, wartości sześćdziesiąt tysięcy złotych.

I na cóż ten świąteczny bojkot sklepów żydowskich przez młodzież narodową, pocóż te wysiłki żydów i poświęcenie ideowe lepiej myślącego społeczeństwa?

Na co się zda stróżowanie sklepu, żeby kto, a po części nie orientujący się nie kupił u żyda cytryny lub krawaty, kiedy pcha się im domy, place i ziemię, jak to ostatnio miało miejsce.

Uspokojanie swego sumienia, że ziemia staniała, nie wytrzymuje najmniejszej krytyki. Ludzie się rodzą, a ziemi nie przybywa, więc ziemia w tak ciasno zaludnionym kraju, jak nasz, nigdy nie będzie taniej, a przeciwnie, musi być coraz droższa. Przecież u nas jest formalny głód ziemi, a to jeszcze akceptuje się jej wyzbywanie. Co za nierozsądne i nie uczciwe ujmowanie tak ważnej, tak decydującej w naszym życiu sprawy!

Frymarczenie ziemią i własnością nieruchomości na rzecz żydów jest judaszowska sprawa, inaczej tego nazwać nie można. Taki, czy tacy mając się za Polaków, sami wymyślają na żydów. Wierzy się im, ma się ich za ludzi porządnych i patriotów, a gdy zdarzy się okazja stwierdzenia czynem ich słów, nie wytrzymują, — woła symboliczne srebrniki. Judasz ze wstydu za zdradę i gniebniących go z tego powodu wyrzutoł sumienia powiesił się, a u nas sprzedawczy doszukuje się winy u osób trzecich, sądzi ich i im zarzuty stawia.

Sprzedanie przez władze Banku Ludowego, czy też nie przeciwstawienie się sprzedaży w ręce żydowskie placu, przylegającego do cegielni, którą Bank Ludowy musiał przejąć za nieściągalne długi, jest faktem nie do darowania jeszcze i z tego powodu, że to ogromnie obniżyło wartość tego przymusowo nabytego obiektu.

Jak się okazuje, to ta idylla umniejszenia polskiej własności odbyła się już 31 maja rb. i nikt o tym nie wiedział. Na wyznaczoną licytację zgłosiło się dwóch adwokatów chrześcijańskich jako pełnomocników dwóch chrześcijańskich instytucji oszczędnościowo - kredytowych i trzeci adwokat żyd. Walki licytacyjnej nie było. Do wywołanej sumy licytacyjnej 16 tysięcy złotych adwokat żyd dołożył wspaniałomyślnie złotych sto. Panowie adwokaci chrześcijanie skłonili się uprzedzić sądowi i wyszli.

Wobec tego pan adwokat żyd podpisał akt, jako pełnomocnik nabywcy również żyda. Cała sprawa bardzo „dystygowana” i w ukryciu byłaby jeszcze długo trwała, gdyby nie jakiś weksel na

1000 zł., który stanowił podobno jądro całej sprawy obniżenia szacunku placu z 60 tysięcy na 24 tysiące i realizowania należności bankowych z osiągniętych zaledwie 16.100 zł, kosztem wyzbycia się polskiej ziemi i obniżenia wartości cegielni na Zaciszu.

Jak też niosą dalsze echa ze szpalt „Gońca”, to obecne władze Banku Ludowego nieprędko jednak znajdą ukojenie, pomimo wykluczeniu z grona członków Banku redaktora pisma za poddanie krytyce ich stanowiska zajętego w sprawie przejścia w ręce żydowskie trzy morgowego placu na Zaciszu.

Przed wszystkim powoływanie się na § 4 Statutu, ust. 7 i p. 1, jest dla obecnych władz Banku Ludowego ogromnie niebezpieczne, gdyż § 4 głosi: „wykluczenie członka może nastąpić: 1) jeżeli wyraził on spółdzielni szkodę bezpośrednio lub pośrednio w sposób niezgodny z interesami spółdzielni”.

Czy redaktorowi „Gońca Czesłochowskiego” można postawić zarzut, że źle czyni, stając w obronie własności polskiej, by nie przechodziła w ręce żydowskie? Ze poddał krytyce działalność władz Banku, że nie przeciwstawili się tej transakcji, chociaż to było w ich mocy i obowiązku, jako ludzi reprezentujących chrześcijańską spółdzielnię oszczędnościowo - kredytową?

Jaka tu może być „szkoda bezpośrednio”?

Czy zwracanie uwagi na obronę interesów Banku, na nie wyzbywanie polskiej ziemi w ręce żydowskie jest „niezgodne z interesami spółdzielni”? Lecz czy obecne władze Banku Ludowego nie „wyrządzają Spółdzielni

szkodę bezpośrednio”? § 30 ust. 1 Statutu, na który tak skwapliwie powołują się władze Banku, głosi: „Zwyczajem Zgromadzenie walne zwoluje Zarząd najpóźniej w ciągu pierwszych czterech miesięcy każdego roku”.

Dziś mamy już 20 czerwca, a władze Banku nie zwołały „Zwyczajnego Zgromadzenia”, nie sporządziły sprawozdania ze swej działalności, nie przedstawiły bilansu i pracują już pół roku, wydają pieniądze, płacą sobie pensje i diety bez przedstawionego budżetu, bez zatwierdzenia wydatków, których im nie wolno czynić.

Kto tu wyrządza spółdzielni Banku Ludowego szkodę bezpośrednio, kto postępuje w sposób niezgodny z interesami spółdzielni?

Czy redaktor pisma i zarazem reprezentant Spółdzielni, który poddaje krytyce taką szkodliwą działalność władz Banku, czy władze Banku, które do tego stopnia zaniedbują interesy Banku, że w ciągu całego półrocza nie mieli czasu czy nie chcieli przedstawić ogólnemu zebraniu reprezentantów sprawozdania ze swej działalności za rok ubiegły t. j. za 1936, a w 1937 pracują i prowadzą instytucję społeczną bez budżetu?

Kogo teraz i przede wszystkim należy wykluczyć z grona członków Spółdzielni? Kto jawnie i perfidnie działa na szkodę Spółdzielni? Kto postępuje w sposób niezgodny z interesami Spółdzielni? Kto się nie stosuje oddawna do Statutu Spółdzielczego Banku Ludowego?

Ale o tym i o jeszcze wielu innych sprawach pomówimy później. T. Ha—ki.

## ZAKAZ PRZEKLEŃSTW W ARMII WŁOSKIEJ.

Rzym. — Wiceminister wojny gen. Pariani wydał okólnik, w którym przypomina o zakazie używania w wojsku przekleństw oraz poleca zawięzienie w koszarach napisów głośniejących: „przekleństwo jest ujmą dla czci i zakazane jest przez kodeks karny oraz regulamin wojskowy”. Ponadto okólnik poleca kapelanom wojskowym, aby udzielali rekrutom odpowiednich pouczeń, zwłaszcza w pierwszych dniach służby.

## SEDZIOWIE TUCHACZEWSKIEGO W NIELASCE?

Moskwa. — Aresztowania wśród urzędników i oficerów czerwonej armii trwają w dalszym ciągu. Dotychczas nie ma żadnych wiadomości co do losu wyższych urzędników komisarjatu dla spraw zagranicznych, którzy przypadli bez wieści.

We wszystkich garnizonach czerwonej armii pracują sądy wojenne. Liczba strzelanych lub zaarrestowanych wyższych oficerów czerwonej armii, którzy zostali osądzeni o sympatyzowanie z Tuchaczewskim nie jest znana, w każdym razie jest ona bardzo znaczna. Krążą pogłoski, że dwaj członkowie kolegium, które sądziło Tuchaczewskiego, a mianowicie: przewodniczący sądu Ulrich i Aleksis popadli w nielaskę.

## ANTYZYDOWSKI KURS STALINA

Wiedeń. — Władze sowieckie odmawiają — według informacji „Morning Post” — wydawania paszportów zagranicznym żydom, wybierającym się do Paryża na wystawę światową. Żydzi wybierają się do Paryża pod pretekstem zwiedzenia wystawy z zamiarem niewracania już do Rosji.

Dziennik angielski zaznacza, że panika wśród żydów wzrasta z godziny na godzinę, a to tym więcej, że Stalin rozpoczął obecnie faktycznie uprawianie antyżydowskiej polityki ze względu na sympatię, z jakimi żydzi rosyjscy odnoszą się do największego wroga Stalina, Trockiego.

Przeprowadzana obecnie czystka w administracji sowieckiej dotyczy też w pierwszym rzędzie urzędników żydów.

## NOWE WIELKIE PROCESY POLITYCZNE.

Wiedeń. — W Rosji sowieckiej zanoszą się na cały szereg nowych wielkich procesów.

Według doniesień ze źródeł amerykańskich staną niebawem przed sądem najwyżsi funkcjonariusze państwowi miasta Kercz na Krymie, oskarżeni o defraudację pieniędzy państwowych, oraz o sympatyzowanie z Trockim. Szereg procesów przeciw wysokim dygnitarzom sowieckim odbędzie się też w Odesie.



**Gala**  
to mydło  
najwyższej jakości.

● Jego piękny zapach trwa aż do ostatka, a skóra zachowuje go długo.

● Jego obfita i łagodna pianka pielęgnuje skórę, odświeża i upiększa cerę.

● Jego największa zaleta: cena 50 groszy i wielka wydatność w użyciu.

Niezwykłe, jak jego nazwa.



## LISKÓW PODCZAS WYSTAWY

Ważne jest teraz mówić i pisać o Liskowie, warto więc zobaczyć jak wygląda w rzeczywistości.

Wrażenie nadspodziewane! To nie wieś polska, ale całkiem nowoczesne osiedle kulturalne. Domy, gmachy wielopiętrowe tonące w powodzi drzew i kwiatów. Parki, błonia i rozłożyste stare drzewa, tworzą piękną panoramę tego miejsca, uwiecznioną wyniosłą świątynią murywaną.

Bruki, chodniki, wygodna, wyłożona kostką betonową jezdnia wieje przez cały teren wspaniałego osiedla prostą i piękną ulicą aż po za kościół do rozstających dróg, u których na obszernej placu stoi figura Chrystusa.

Urządzona tu wystawa p. n. „Praca i kultura wsi” dodaje temu miejscu wiele uroku wiejskiego święta.

Przeгляд wystawy wypadnie dla Liskowa nadzwyczaj imponująco. I tu znów odnosi się wrażenie, że to nie wystawa na jakiejś tam głuchej wsi zapadłej, którą przyjechało się obejrzeć dla rozrywki, ale że to pokaz tytanicznej pracy, wytrwałości i doświadczenia, ujętych w niezliczone eksponaty i wykresy, mieszczący się swobodnie w tych pożytecznych instytucjach, w tych licznych imponujących swą objętością gmachach, przybranych dziś odświeżone i wypełnionych zwiedzającym barwnym ludem polskim.

Księdzu Bliżnińskiemu, twórcy tej nowoczesnej wsi polskiej, tak dobrze wszystko odrazu nie poszło. Lisków do roku 1900 był zaniedbaną pospolitą wsią polską z charakterystyczną karczmą żydowską, oddalony o kilkadziesiąt kilometrów podległ drogi polskiej od wiejszego miasta.

Praca w takich warunkach nie idzie łatwo, to też nowomianowany proboszcz borykał się srodze i nie tylko z brakiem odpowiednich funduszy, ale co gorsza, z naszymi uprzedzeniami, z naszą niewiarą, z naszym wrodzonym leninstwem, które jednakowo trapi wszystkie stany i warstwy narodu polskiego.

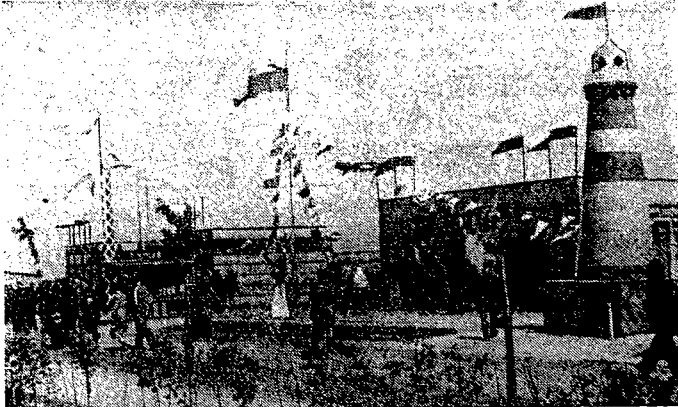
Na szczęście z tych naszych wad, które półtorawiekowa niewola jeszcze utrwałała, coraz więcej się emancypujemy, a co jednocześnie tak dobroczynnie promieniuje na nasz lud, na naszą wieś polską.

Niechaj więc zabiegom i podjętej z zapałem wytrwałej pracy księdza Bliżnińskiego, idzie wydatnie w pomoc ziemiaństwo okoliczne, tak dalece, że już w drugim roku powstaje pierwsza placówka gospodarza „Sklep spółkowy”, przekształcony następnie na „Spółdzielnię Rolniczo-Handlową”, podstawa, instytucja rozwoju całego Liskowa, która dziś posiada wielki młyn parowy w pobliskiej osadzie Koźminku i własne składy towarowe w oddalonej o 18 kilometrów osadzie Opatówku.

I tu już zaczyna się właściwy i konsekwentny rozwój Liskowa. Powstają

jedna za drugą instytucje, które się dziś również ogromnie rozrosły i pracują z wielkim pożytkiem, podnosząc dobrobyt wsi i okolicy i służąc przykładem, co może praca, posłuch i wiara we własne siły uczciwie i społecznie zrozumiana.

Wkrótce powstaje „Dom Ludowy”, Kasa Stefczyka, Straż pożarna, a po wojnie w szybkim już tempie powstają: Kółka rolnicze, Macierz Szkolna, Kółko Gospodyń Wiejskich, Szpital, Ognisko Nawiązań Dziecka, Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem. Powstaje „Kropla Mleka”, „Środek zdrowia”, gabinet dentystryczny, „Okręgowa Mleczarnia Spółdzielcza”. Powstają świetlice, Kapela



Rzut oka na teren wystawy w Liskowie.

Ludowa, zespół teatru amatorskiego, Związek rezerwistów, Przystosowanie wojskowe, i t. p. instytucje, jak Akcja Katolicka, Dom sportowo-rozrywkowy z ogródkami Jordanowskimi i rozległym parkiem. Na domu tym widnieje ładny napis: „Od težynny fizycznej ledności zależy wielkość narodu”. Wszystko to mieści się we własnych, wygodnych i estetycznych budynkach, których niejedno większe miasto może śmiało pozazdrościć tej wsi pięknej i zdrowej, której twórcą jest polski ksiądz katolicki.

Niezależnie od licznych szkół powszechnych i zawodowych, jak hodowlanych i rzemieślniczych, sierocinicy, świetlice i t. p. instytucji wychowawczo-społecznych, Lisków posiada wzorowo urządzone i oparte na spółdzielczości cegielnię, betoniarnię, piekarnię i t. p. zakłady samowystarczalności. Wzorowo urządzone ta wieś posiada przede wszystkim dobrą wodę czystą z 7-miu artestyckimi studni, oświetlenie elektryczne i zasilanie prądem licznych obiektów przemysłowych, ogromnie ułatwia ich rozwój, czego dowodem „Okręgowa Mleczarnia Spółdzielcza”, urządzone według najnowszych wymagań, obejmująca rozległy teren działości i zbytu, gdyż jest w posia-

danu aż 17 własnych filii. Spółdzielnia zrzesza blisko 2500 członków, posiadających przeszło 3000 krów, to też w roku bieżącym Mleczarnia spodziewa się osiągnąć zgórą 3 miliony litrów mleka.

Tak sam Lisków, jak i urządzone w nim wystawę „Praca i Kultura Wsi”, warto zwiedzić. Warto przekonać się do jakich to rezultatów dochodził się przy normalnej lecz wytrwałej pracy i cierpliwości.

Jak wiele poświęcenia, cierpliwości i wyrozumiałości posiadał człowiek, który zbudował tę piękną i wzorową wieś polską, może posłużyć chociażby taki obrazek:

W ładnym i schludnie urządzonej nowoczesnym budynku „Opieki nad Mat-

wreszcie odzywa się jeden z wieśniaków:

— Choćta, godo to to, jakbyta nie umiały rodić ani chować dzieci. Lepi, żeby co powiedziała ta pani, jak się tero chowo małe świnioki, to byloby więcy dlo nosa pożytku.

I wszyscy pomalą zaczęli opuszczać ten ciekawy pokoi.

Pytam się siostry:

— Często pani ma takie przyjemności?

— Zdarza się, ale my się tym nie zrażamy, to są ludzie z dalszych okolic, bo nasi to po kilka razy przychodzą tu i chętnie słuchają, co im się słomaczy.

Lisków — wystawa — słusznie budzi duże zainteresowanie, to też w dniu 13 bm. podczas pobytu Pana Prezydenta było formalnie ciasno, gdyż zwiedzających śmiało można było obliczyć na kilka tysięcy osób.

Nieprzeliczona moc wozów włościjańskich i furmanek oraz blisko 200 pojazdów mechanicznych, świadczyło że zarówno lud nasz, jak i mieszczaństwo pragnęli przyswoić sobie te zdobycze kultury i higieny.

Między zwiedzającymi Lisków i urządzonej wystawie, w dniu 13 b. m. uczestniczyła i wycieczka Kupiectwa Polskiego, zorganizowana przez Stow. Kupców Polskich w Częstochowie.

Wyjazd autobusem miejskim nastąpił w niedzielę o godzinie 3 rano. Wycieczka zatrzymała się w Sieradzu, w celu zwiedzenia pięknej i starożytnej z XI wieku Kolegiaty Sieradzkiej, zbudowanej w stylu romańskim.

Prastara świątynia jest troskliwie konserwowana, to też widoczne jeszcze w niektórych miejscach stare mury pokryte patyną wieków budzą głęboki szacunek, rozrzewnienie i dumę narodową.

Nad odnowionym głównym wejściem do kościoła dominuje wykuta z piaskowca płaskorzeźba Matki Boskiej z podpisem „Księżna Sieradzka”, jako patronka ziemi sieradzkiej.

W tej też Kolegiacie już w roku 1233 odbył się Synod biskupów polskich.

W drodze powrotnej z Liskowa zwiedzono Kalisz. Jest to miasto jedno z najstarszych w Polsce, wstawione ostatnio spalaniem niemal doszczętnym przez Niemców, dziś pięknie odbudowane, przysłowiowo czyste i nadal bogate w wodę opływającą wokół miasta rzeki Prosnę.

Kalisz posiada przedudne parki i kilka pięknych kościołów.

W Kolegiacie Kaliskiej króluję cudowny obraz św. Rodziny, powszechnie znany jako św. Józef kaliski. Kościół kanoników, najstarszy w Kaliszu z XV wieku jest w posiadaniu oryginalna Rubensa wyobrażającego „Zdjęcie z Krzyża”, który to obraz stanowi bezcenną ozdobę wielkiego ołtarza tej pięknej i poważnej świątyni.

Powrót do domu nastąpił już w nocy, jednak pełni pożytecznych wrażeń i dobrego humoru w miłym zespole koleżeńskim nie odczuwaliśmy zmęczenia.

Uczestnik wycieczki.



## STALIN ZJAWIŁ SIĘ NA BANKIECIE NA CZĘŚĆ MUNTERSA.

Ryga. — W związku z pobycem min. spr. zagr. Łotwy Munterasa w Moskwie pisma podają charakterystyczny szczegół z bankietu, wydanego na cześć łotewskiego dostojnika na Kremlu przez Molotowa. W bankiecie wzięli również udział Litwinow, Kallinin oraz kilku innych dostojników sowieckich.

Pod koniec bankietu nagłe rozsunęły się drzwi sali i ukazał się w nich Stalin. Wszyscy powstali.

Stalin podszedł do żony komisarza Litwinowa i przywitał się z nią, a następnie dopiero przywitał się z min. Muntersem i jego otoczeniem.

Podczas czarnej kawy Stalin siedział w towarzystwie Molotowa, Woroszyłowa, Munterasa i Litwinowa.

Po krótkiej rozmowie opuścił zebranie. Drzwi znów się bezszelestnie rozsunęły i Stalin wrócił do swoich apartamentów na Kremlu. W chwili, gdy Stalin opuszczał salę bankietową wszyscy wstali.

## Wojska powstańcze docierają już do Bilbao.

Salamanka. — Komunikat urzędowy glówniej kwatery powstańczej donosi, że na froncie baskijskim oddziały powstańców posuwały się dalej naprzód.

Brigada „Czarnych strzał“ zajęła miejscowości: Artaza, Las Arenas, Aqueche, Aspe i Desierto. Kolumna ta manuje obecnie całkowicie nad prawym brzegiem rzeki Nervion. W czasie akcji zdołano uwolnić 22 oficerów 258 osób cywilnych, więzionych przez nieprzyjaciela.

Druga kolumna zajęła wzgórza: Otagara, Urtizaga, Orozco i Malmelin. Po znakomicie przeprowadzonym ataku wzgórza Archanda, zajęte zostały przez oddziały powstańcze. Na wszystkich odcinkach tego frontu na stronę powstańczą przeszli liczni żołnierze pod dowództwem oficerów.

Na froncie aragońskim nieprzyjaciel atakował nasze pozycje pod Tortosa. Ataki te zostały odparte.

Na froncie Kordoby oddziały nieprzyjacielskie usiłowały przejść do ataku w okolicach Sierra Aguilá. Przyjęty gęstym ogniem nieprzyjacieli cofnął się w popłochu, pozostawiając około 100 zabitych.

Lotnictwo powstańcze bombardowało pozycje wojsk rządowych w okolicach Huesca.

## Znaczenie upadku Bilbao

Rzym. — Virginio Gayda, omawiając na łamach „Giornale d'Italia“ zblizający się upadek Bilbao, twierdzi, że zwycięstwo powstańców mieć będzie projski charakter: wojskowy ze względu na złamanie pasa fortyfikacyjnego, ważnego za niezdobyty, ekonomiczny — ze względu na doniosłość przemysłową miasta, oraz polityczny — ze względu na skutki, jakie utrata Bilbao pociągnie za sobą dla stanu moralnego i materialnego wojsk czerwonych. Bilbao, które wraz z okolicą uważa się za centrum Hiszpanii północnej, było również twierdzą separatystów i silną podporą polityczną rządu walencckiego.

Nie należy zapominać — pisze Gayda, że obecny minister obrony narodowej w rządzie walencckim Prieto jest Baskiem z Bilbao i temu należy zwrócić uwagę i kłóć się o pominięcie marksistów a separatystami baskijskimi. Upadek Bilbao będzie tedy ciosem dla sił walencckich, a równocześnie wyrok śmierci dla separatyzmu baskijskiego. Nadto Gayda przewiduje iż po zajęciu Bilbao powstańcy wzmocnią działania wojenne w kierunku Santander, dokąd schronił się rząd baskijski, oraz w kierunku Gijon który jest bazą oddziałów czerwonych górników z Asturii. Po szczęśli-

## DZIECKO NIE ZNOSI MIĘTY!



wym zakończeniu tych operacji, wojna domowa z północnej Hiszpanii będzie zakończona.

## GROŹNY POŻAR W PRZETAPIALNI ZŁOTA.

Bukareszt. — W państwowej przetapialni złota w pow. Satu Mare wybuchł groźny pożar. Piece uległy zupełnemu zniszczeniu.

Ogień przerzucił się następnie na pobliską szkołę i kościół, niszcząc dołszcześnie oba budynki.

## Roosevelt zaprosił

### RZĄD I PARLAMENT AMERYKAŃSKI NA BEZLUDNĄ WYSPĘ. — OBRADY BEZ KOBIET I DZIENNIKARZY.

Waszyngton. — Prezydent Roosevelt w celu zapobieżenia rewolucji w partii demokratycznej uciekł się do środka nadzwyczajnego, zapraszając 400 członków kongresu na naradę, która odbędzie się w czasie od 26 do 28 bm. na wyspie Jefferson.

Na zebranie to zaproszeni zostali również przedstawiciele władzy wykonawczej, w tej liczbie wszyscy członkowie rządu. Zwolnienie tego zebrania, nie mającego precedensu, świadczyłoby o tym, iż doradcy prezydenta obawiali się scysli w łonie partii nie tylko w kwestii reformy Sądu Najwyższego, lecz i w sprawie polityki społecznej.

A więc na małej bezludnej wyspie w zatoce Chesapeake w okresie 3-ech dni ma się odbyć coś w rodzaju kongresu partyjnego, na którym Roosevelt chce deputowanym i senatorom w spokoju i ciszy wyjaśnić konieczność referowania natychmiast poszczególnych ustaw.

Wyspa jest własnością prywatną klubu demokratycznego, a więc niedostępna dla obcych. Na obrady na wyspie Jeffersona nie zaproszono deputowanych i kobiet oraz dziennikarzy.

ZNANA SÓL MORSZYŃSKA przyczyszcza ją jest także w sprzedaży w paczkach na jednorazowe użycie. Cena 15 groszy. Żądać w apt. i skl. apt.

## Podział Palestyny

na części arabską i żydowską projektuje angielska komisja królewska.

London. — „Daily Herald“ donosząc, że raport komisji królewskiej dla Palestyny został już opracowany i jednogłośnie przez komisję zaaprobowany, ujawnia szereg interesujących szczegółów tego raportu, którego podstawową ideą jest podział Palestyny na dwie części odrębne: arabską i żydowską. Część arabska tworzyć miałaby wraz z Transjordanią jedną całość państwową z Emirem Transjordanią jako głową tego niezależnego państwa pod protektoratem W. Brytanii. Część żydowska natomiast tworzyłaby 7-me dominium brytyjskie, reprezentowane w Lidze Narodów na równi z innymi dominiami brytyjskimi. Obszar państwa żydowskiego obejmowałby Galileję i zwejąłby się pas ziemi, biegnący od Syrii aż do Gazy. Jeruzolima i Bełlem zamienione zostałyby na strefy międzynarodowe pod mandatem W. Brytanii. Haifa stałaby się obszarem kontrolowanym przez W. Brytanię jako angielska baza morska ze specjalnymi przywilejami dla żydów w mieście Haifa. — W Jaffie zagwarantowane zostałyby specjalne prawa Arabów. Z Jeruzolimy do Jaffy ku zachodowi i do morza Martwego na wschód oraz z Haify do Beysanu, terytorium arabskiego, ciągnęłyby się dwa wolne korytarze.

Wedle obliczeń żydowskich — pisze „Daily Herald“ — na obszarze utworzonego w ten sposób państwa żydowskiego mogłoby zamieszkać co najwyżej milion żydów. Żydzi przeto przeciwni są takiemu okrojeniu swej siedziby narodowej, które nie dawało by im możliwości należytej ekspansji. Zacięta walka, jak przewiduje „Daily Herald“, rozgorzeje o obszary, położone na południe od Derszeby w stronę Akali. Teren ten ma być odseparowany od Palestyny i poddany bezpośredniej kontroli brytyjskiej. Żydzi domagają się, aby Akala była granicą państwa żydowskiego na południu.

## Nowe aresztowania dygnitarzy w Sowieciech.

Berlin. — Niem. Biuro Inf. donosi na podstawie sowieckich wiadomości prasowych, że w okręgu nadwołżańskim, zamieszkałym przez niemieckich kolonistów, czystka przeprowadzana jest z niemiecką bezwzględnością, niż w innych częściach Rosji.

W ostatnich dniach aresztowano tam dziesiątki osób, oskarżonych o akcje kontrrewolucyjne, trockizm i sabotaż. M. in. aresztowany został komisarz miejscowego przemysłu Suppes oraz dwaj jego pomocnicy, szef wydz. trans-

portowego Andrianow, dyrektor fabryki Chudiakow, wysocy funkcjonariusze komisarjatu rolnictwa Maerz, Leisle i Tichomirow, sekretarze komitetu Pugaczew, Truzsin, Lorenz, Zifrinowicz, Mueller, Kerner, odpowiedzialni funkcjonariusze Schneider, Dubow, Salzborn, Wulf, Nungesser, Iwokon, Loos, Wokun, Wormsbecher, Nikanionok, Konstantinow, Watolko, komisarz oświaty Weber i wielu, wielu innych.

## Przedhistoryczny gród odkryty pod Zamościem.

Lublin. — W związku z prowadzonymi od roku pracami wykopaliskowymi, odna-

portowego Andrianow, dyrektor fabryki Chudiakow, wysocy funkcjonariusze komisarjatu rolnictwa Maerz, Leisle i Tichomirow, sekretarze komitetu Pugaczew, Truzsin, Lorenz, Zifrinowicz, Mueller, Kerner, odpowiedzialni funkcjonariusze Schneider, Dubow, Salzborn, Wulf, Nungesser, Iwokon, Loos, Wokun, Wormsbecher, Nikanionok, Konstantinow, Watolko, komisarz oświaty Weber i wielu, wielu innych.

## Przedhistoryczny gród odkryty pod Zamościem.

Lublin. — W związku z prowadzonymi od roku pracami wykopaliskowymi, odna-

## Przedszkole i Szkoła Powszechna Kom. Rodzic.

przy GIMNAZJUM PANSTW. im. J. SŁOWACKIEGO Al. Kościuszki 8, tel. 25-79 przyjmuje wpisy do wszystkich oddziałów od godz. 9-ej do 13-ej.

## Proces inż. Doboszyńskiego

### ZEZNANIA DALSZYCH ŚWIADKÓW.

Kraków. — W piątym dniu procesu inż. Doboszyńskiego cała przedpołudniowa rozprawa zajęły zeznania dwóch świadków, Jana Kwinty i Wojciecha Brożka. Świadczenie ci zostali na salę sądowną doprowadzeni z aresztu, gdyż są skazani w poprzednim procesie towarzyszy Doboszyńskiego; Kwinta na 20 miesięcy, a Brożek na 18 miesięcy więzienia. Wyrok, od którego apelowały obie strony, nie uprawomocnił się jeszcze, obaj więc świadkowie zeznają niezaprzysiężeni. Rozprawa przysłuchuje się radca Prokuratury Generalnej, Jan Dziana, który wnosi imię niem. skarbu państwa powództwo cywilne.

Na wstępie rozprawy przewodniczący Krupniński poucza świadków, że mogą nie odpowiadać na pytania, na które odpowiedzi mogłyby im zaszkodzić. Przed rozpoczęciem przesłuchania świadka Kwinty, prokurator stawia wniosek o odczytanie zeznań świadków Józefa Wąsiołka i Jana Tyrki, którzy na rozprawę z powodu choroby nie stawili się.

Przeciwko wnioskowi prokuratora wystąpił adw. Stypulkowski. Sąd postanawia nie odczytywać ich zeznań.

Pierwszy świadek Jan Kwinta odmawia zeznań, jednak podtrzymuje te zeznania, które złożył na rozprawie poprzedniej. Przewodniczący: — Proszę zeznania te powtórzyć.

Odpowiedź jego jest krótka, tak, że przewodniczący zadaje świadkowi szereg pytań na temat, czy Doboszyński rozdzielał broń, co mówi, idąc do Myślenic, czy dał rozkaz niszczenia sklepów, demontażowa-

leżono grodzisko we wsi Sawadka pod Zamościem.

## OGRANICZENIE PRZEKRACZANIA GRANICY POLSKO-NIEMIECKIEJ NA SŁASKU.

Katowice. — W związku z wygaśnięciem konwencji genewskiej t. zw. karty cyrkulacyjne tracą swą ważność z dniem 15 lipca br. Karty te służyły do ułatwienia ruchu granicznego w obrębie b. obszaru plebiscytowego.

Od dnia 15 lipca br. osoby, zamieszkałe w 10 km. pasie granicznym na górnośląskiej części województwa śląskiego, które zechcą korzystać z ułatwień w małym ruchu granicznym polsko-niemieckim, będą mogły przekraczać granicę tylko za przepuszkami, upoważniającymi do pobytu w pasie granicznym w Niemczech.

Osoby, zamieszkałe poza 10-cio kilometrowym pasem granicznym w górnośląskiej części województwa śląskiego będą mogły przekraczać granicę tylko za paszportami.

## Na niekorzyść rzemiosła

działa poseł A. Snopczyński.

Warszawa. — W warszawskim Sądzie Okręgowym, odbył się proces z oskarżenia posła Snopczyńskiego przeciwko Henrykowi Weberowi, b. prezosa Cechu Rzeźnicko-Wędliniarzkiego.

Snopczyński skarżył p. Webera o to, że podczas zebrania w Zw. Rzeźników Chrześcijańskich, użył wyrazów, iż działa on jako prezes tej instytucji na niekorzyść rzemiosła.

Na rozprawie p. Weber przeprowadził dowód prawdy. Po całodniowym przedwidzie sądowym, został ogłoszony wyrok, uniewinniający p. Webera.

## APLIKANT SĄDOWY ARESZTOWANY ZA UCHYLENIE SIĘ OD SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

Wilno. — Z polecenia władz sądowych aresztowano w Lidze b. aplikanta sądowego Szoloma Zeldowicza pod zarzutem przekupienia lekarza powiatowego, trzędującego w Komisji Poborowej. Zeldowicz usiłował przez

przekupienie lekarza uniknąć służby wojskowej.

przekupienie lekarza powiatowego, trzędującego w Komisji Poborowej. Zeldowicz usiłował przez

przekupienie lekarza uniknąć służby wojskowej.

przekupienie lekarza uniknąć służby wojskowej.

przekupienie lekarza uniknąć służby wojskowej.

przekupienie lekarza uniknąć służby wojskowej.

przekupienie lekarza uniknąć służby wojskowej.

przekupienie lekarza uniknąć służby wojskowej.

przekupienie lekarza uniknąć służby wojskowej.

przekupienie lekarza uniknąć służby wojskowej.

przekupienie lekarza uniknąć służby wojskowej.

przekupienie lekarza uniknąć służby wojskowej.

przekupienie lekarza uniknąć służby wojskowej.

przekupienie lekarza uniknąć służby wojskowej.

przekupienie lekarza uniknąć służby wojskowej.

przekupienie lekarza uniknąć służby wojskowej.

przekupienie lekarza uniknąć służby wojskowej.

przekupienie lekarza uniknąć służby wojskowej.

przekupienie lekarza uniknąć służby wojskowej.

przekupienie lekarza uniknąć służby wojskowej.

przekupienie lekarza uniknąć służby wojskowej.

przekupienie lekarza uniknąć służby wojskowej.

przekupienie lekarza uniknąć służby wojskowej.

przekupienie lekarza uniknąć służby wojskowej.

przekupienie lekarza uniknąć służby wojskowej.

przekupienie lekarza uniknąć służby wojskowej.

przekupienie lekarza uniknąć służby wojskowej.

# „Atlantic“ ZAPOMNIANY CZŁOWIEK

z WALLACE'EM BEERY I JACKIE OOPPEREN

Nad program Piękna kolorówka i aktualności świata

Poranki W niedzielę o 12.30 w pol. Mały Lord i Antek policmajster

świadek mówił o 500 zł. Pieniądze te pożyły on od przyjaciół na założenie straganu chrześcijańskiego i chciał za wszelką cenę wyjść na wolność, żeby móc zarobić te pieniądze i oddać je przyjaciołom, którzy są tak samo biedni jak i on.

Prók.: Czy pan inż. Doboszyński dał polecenie, ażeby koleczy strzelali do policyj? Sw.: Nie dał takiego polecenia.

Prók.: Dlaczego pan obciążał p. inż. Doboszyńskiego w śledztwie. Sw.: Tego ja nie mówiłem.

Prók.: Prokurator Szypuła prosi o odczytanie zeznań świadka złożonych w śledztwie, obrona zaś domaga się odczytania jego zeznań złożonych na rozprawie. Przewodniczący p. prez. Krupiński zeznania te odczytuje.

Obi. Pozowski: Kto z pana robił komunię? Sw.: Żydzil, jeszcze w r. 1924.

Prók.: Na rozprawie powiedział pan, że się pan wycofał z Myslenic. Dlaczego pan to zrobił? Sw.: Bo byłem chory.

Na tym skończono przesłuchanie obu świadków, odpowiadających z więzienia.

Sw. Knotek, na pytania prokuratora, stwierdza, że obciążał innych, by ochronić tych, którzy mają większą rodzinę.

Na żądanie prokuratora odczytano zeznania świadka z poprzedniej rozprawy.

Świadek zeznaje następnie, iż nie czuje żalu do Doboszyńskiego i uważa, że wyprawa była demonstracją, by polepszyć byt Polaków. Ponieważ nie może sobie przypomnieć nazwisk tych ludzi, którzy byli wyrzuceni ze stronnictwa — o co go pytał prokurator — pytania pomocnicze za daje osk. Doboszyński.

Sw. Przybylski żali się, że go obecnie znowu zamuszano do wstąpienia w szeregi związku klasowego.

Przed zeznaniami następnego świadka, który ma ustalać okoliczności w Doboszyńcach, adv. Stypulkowski prosi sąd o odczytanie artykułu Doboszyńskiego pt. „Cudotwórca z Dobczyc”. Zarządzono przerwy.

Po kilkuminutowej przerwie przewodniczący oznajmia, że trybunał dopuścił odczytanie wspomnianego artykułu i listu, jaki inż. Doboszyński otrzymał od jednego z członków Stronnictwa Narodowego z Dobczyc, Informator inż. Doboszyńskiego do nosi mu m. in., że urządzano ciągle rewizje w poszukiwaniu pism narodowych i konfiskowano je. Przewodnik Dariałk miał się wyrazić pewnego razu, że „narodowcy są w całej Polsce, ale w Dobczycach ich nie będzie”.

Po otrzymaniu tego listu inż. Doboszyński udał się do Dobczyc i zbadawszy sytuację na miejscu, napisał artykuł p. t. „Cudotwórca z Dobczyc” i przesał go do „Orędownika” w którym został zamieszczony z końcem r. 1935.

Następnie zeznaje św. Jacek Dzięwoński, lat 23, student U. J. wydziału prawnego do Dziekanowca, Opowiada on, iż w organizacji placówek Stronnictwa narazony był na ustawiczne szykany. Zakazywano mu urządzania zebrań. Był kilkakrotnie aresztowany.

Prókurator: Czy pan działał łagodząco na ludność, czy może podjudzająco? Sw.: Łagodząco. Staralem się ludności wytłumaczyć, że postępowanie władz miejscowych nie jest winą władz centralnych.

Sw. Walenty Kowalski, murarz z Dobczyc, narzeka również na przed. Dariałka, oskarżając go o szykany wobec siebie i innych członków Stronnictwa Narodowego.

Józef Śolbor, bezrobotny z Dobczyc, z orderami na piersiach, podnieconym głosem opowiada o krzywdach, jakie go spotykają z tego powodu, że jest członkiem Stronnictwa Narodowego.

Dłuższe zeznania składa Teodor Kocwa, lat 44, student U. J., który razem z Dzięwońskim organizował placówki Stronnictwa Nar. w pow. myslenickim. Również i on skarży się na szykany. Świadek wystąpił w r. 1935 ze Stronnictwa Narodowego, gdyż uważał, że ofiary, jakie się ponosi na terenie, są zbyt wielkie.

Jako ostatni świadek zeznaje prezes grodzki Stronnictwa Nar. w Krakowie dr. Tadeusz Wołkowicki. O wyprawie inż. Doboszyńskiego dowiedział się następnego dnia.

Prók.: Czy inż. Doboszyński działał bez porozumienia się ze Stronnictwem Narodowym? Sw.: Tak, bez porozumienia.

Prók.: Czy pan doktor uważa, że czyn

inż. Doboszyńskiego był korzystny dla idei narodowej, czy nie?

Obrona wnosi o uchylenie tego pytania, motywując swój wniosek tym, że nie jest to pytanie dla świadka, lecz dla rzeczoznawcy.

Przewodniczący: Uchyliam to pytanie, dlatego, żeśmy nie badali kwestii ideowej Stronnictwa Narodowego i wobec tego nie uważam, aby badać świadka w tej formie.

Prók.: Czy pan uważa tego rodzaju wystąpienie z punktu widzenia państwowego za korzystne, czy nie?

Przewodniczący: Uchyliam to pytanie.

Dr. Wołkowicki na pytanie obrońców opowiada następnie o rozwiązaniu zgromadzenia Stronnictwa Nar. w Bosku Falckim z okazji poświęcenia lokalu tamtejszej placówki. Zgromadzenie to po przemówieniu k. proboszcza rozwiązano, nie podając motywów tej decyzji. Dopiero po pewnym czasie powiedziano inż. Doboszyńskiemu w starostwie, że górne okna były otwarte i z ulicy można było słyszeć,

co się mówi w sali. To stało się powodem rozwiązania zebrania.

W dalszym ciągu dr. Wołkowicki opowiada jeszcze o trudnościach, na jakie natrafia praca Stronnictwa Nar. w Krakowie. Po przesłuchaniu tego świadka przewodniczący zarządza przerwę do soboty godz. 9 rano.



## EGZAMINA WSTĘPNE

do Zakładów Naukowych Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego do Gimnazjum Kupieckiego 21, 22 czerwca r. b. o godzinie 8-iej rano

do Liceum Handlowego 22, 23 czerwca r. b. o godzinie 9-iej rano w gmachu szkolnym ul. Najsw. Maryi Panny Nr. 60.

### Kończy się kosztowna opieka na Górnym Śląsku.

Katowice. — Prasa niemiecka donosi z nieukrywaniem żalem, iż prezydent górnośląskiej komisji mieszanej p. Calonder złożył w poniedziałek wizytę pożegnając starszemu prezydentowi prowincji w Wrocławiu i „gauleiterowi” partii hitlerowskiej Waglerowi w towarzystwie obydwóch sekretarzy komisji p. Hubera i dra Vetterli z powodu zaprzestania ich działalności w ramach konwencji genewskiej. Jak wiadomo, konwencja genewska wygasa 15 lipca b.r. i w tym samym

terminie ulegną likwidacji wszystkie kosztowne instancje międzynarodowe narzucone rządowi polskiemu przez tę umowę i tak likwidacji ulegną: górnośląska komisja mieszana w Katowicach, trybunał rozjemczy dla spraw górnośląskich w Bytomiu, naczelny komitet kolei górnośląskich, polskoniemiecki urząd wagonowy i urząd rozjemczy dla kart cyrkulacyjnych.

Jak słycać, prezydent komisji mieszanej w Katowicach, zamieszkały stale w Świerklańcu w pałacyku ks. Donnersmarcka, opuszcza teren G. Śląska już z końcem lipca b.r.

Są rzeczy na świecie, których wykonanie wymaga wielkiego wysiłku, są inne, które wymagają niezwykłego sprytu, są także, dla których wykonania potrzeba gruntownej znajomości przedmiotu albo długoletniej praktyki. W porównaniu z tymi wszystkimi rzeczami gra na loterii państwowej należy na świecie do najłatwiejszych. Ażeby grać na loterii państwowej, wystarczy mieć los. Bez losu jeszcze nikt nie wygrał, a kto ma los, ma wszelkie prawo spodziewać się wygranej, bo każdy los ma te same szanse wygrania. Ciągnięcie I klasy już pojutrze.

### Jak Moskwa tłumaczy komunistom w Polsce wypadki moskiewskie?

Warszawa. — Nocy ubiegłej policja polityczna w dalszym ciągu rozgromiała komunę w Warszawie, przeprowadzając dalsze rewizje i aresztowania. Zatrzymano znowu kilkadziesiąt osób, tak że w areszcie znajduje się już około 140 komunistów. Wśród aresztowanych znalazł się kurier, który zaledwie przed dwoma dniami przyjechał ze specjalnymi instrukcjami z Moskwy.

Jest to niejaki Jakób Brewert, który przywiózł instrukcje, odnoszące się do urabiania opinii wśród tamtejszych komunistów w związku ze sprawą Tuchaczewskiego i innych.

Brewert przywiózł ze sobą również czek na bardzo poważną sumę. Instrukcje słyły po linii przekonywania członków partii, że stracenie Tuchaczewskiego i pozostałych wykazuje raczej siłę z Francją. Instrukcje dalej polecały wskazywać członkom partii, że Tuchaczewski i pozostali generałowie byli za zerwaniem z Francją i utworzeniem sojuszu z Niemcami. W tym duchu wydrukowano już w potajemnych drukarniach olbrzymie nakłady odezw i okólników. Policja zabrała kilkaset kilogramów tej bibuły komunistycznej.

Dalsza akcja likwidacyjna jest w toku. Zatrzymano kurier z Moskwy był przesłuchiwany przez prokuratora. **MARSZ. PRYSTOR W SPRAWIE INCYDENTU P. A. U.**

Warszawa. — Biuro Senatu komunikuje: P. marszałek Senatu Aleksander

Prystor przyjął prof. dra Stanisława Wróblewskiego, prezesa Polskiej Akademii Umiejętności.

P. marszałek dał wobec prezesa Wróblewskiego wyraz swego pragnienia, a by incydent, wywołany ustępem sprawozdania sekretarza Akademii, prof. Kułczyńskiego, nie spowodował przesilenia w przedmiul Akademii.

**SEJM ZBIERA SIĘ 23 B. M.** Warszawa. — W związku z wyznaczeniem posiedzenia Senatu na poniedziałek 21 b.m., następie plenarne posiedzenie Sejmu zostało wyznaczone na środę 23 b.m., godz. 16.

### Ajzyk Szczerbowski uciekł za granicę.

Brześć n. Bugiem. — Krażąc pogłoski, że uciekł za granicę Ajzyk Szczerbowski, ojciec Welwica, skazanego na śmierć zabójcy ś.p. Stefana Kędziory.

Ajzyk Szczerbowski uważany jest powszechnie za współwinnego w mordzie na osobie śp. Kędziory i niejako za moralnego jego sprawcę.

W wyniku przewodu sądowego, na którym sylwetka Ajzka przedstawiono na została bardzo niekorzystnie, spodziewano się, że zostanie on aresztowany. Widocznie Szczerbowski przeoczywał to i przeornie się ulotnił.

### STRAJK NA ROBOTACH MIEJSKICH.

Grudziądz. — Od kilku dni już strajkuje około 1.500 robotników zatrud-

nionych przez miasto przy tak zwanych pracach drobnych. Domagają się oni taryfowej zapłaty to znaczny 23 zł. 90 gr. za tydzień, podczas gdy otrzymywali dotychczas po 10 zł. tygodniowo. Miasto wydaje na zatrudnienie bezrobotnych 80 tys. zł. a w razie uwzględnienia żądań bezrobotnych musiałoby wydawać około 200 tys. zł. miesięcznie, na co nie ma fundusów. Wczoraj zarząd miał dokonać wypłaty za ub. tydzień. Zgromadzone jednak przed ratuszem kobiety odmówiły przyjęcia pieniędzy a następnie udały się pochodem przez miasto. Policia rozproszyła pochod. Dotychczasowe pertraktacje z bezrobotnymi nie dały wyników.

### Zajścia przeciżydowskie w Nasielsku.

Warszawa. — Jak donoszą z Nasielska, doszło tam do zajść antyżydowskich w czasie jarmarku. Pobito jednego żyda oraz poraniono wdowę Ku persteinową i jej syna kołodzieja, któremu niszczone zakład kołodziejski. Na rogatce w zakładzie kowalskim, należącym do żyda, był rolnik chrześcijanin, któremu kowal podkuwał konie. Tłum pobit tego rolnika, za to, że korzystał z usług żyda.

Poza tym wybito szyby w sklepie rzeźnickim Ichoka Kronenberga oraz w sklepie z artykułami kolonialnymi Nisnuela Milesberga.

Interweniowała policja, która aresztowała 7 demonstrantów.

### Skazanie komunistów w Przemyslu.

Przemysł. — W Sądzie okręgowym w Przemyslu zakończył się proces 16 działaczy KPZB. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sędziowskiej przy sięgłi wydali wydykt uznający wszystkich oskarżonych winnymi zbrodni stanu z art. 97 k.k., wobec czego sąd ogłosił wyrok skazujący: Moszka Bauchka i Iwana Romana obu na karę po 15 lat więzienia, Symbę Bergera, R. Dreifingera i Miriam Polde Mira po 15 lat więzienia, dr. Maksymiliana Rosenblatta i Hadasse Lichtbach po 12 lat więzienia, zaś dalszych 10 oskarżonych na kary od 8 do 2 lat więzienia.

### Spór zakończony morderstwem

Zabójca popełnił samobójstwo. Radomsko. — Wczoraj Radomsko wstrząsnięte zostało potworną zbrodnią, które dokonano na osobie 26-letniego robotnika Piotra Dzwonkowskiego.

Od dłuższego czasu pomiędzy Piotrem Dzwonkowskim a Eugeniuszem Szczerbińskim istniał zatarg na tle porachunków robotniczych.

Wczoraj na ul. Reymonta Szczerbiński napadł na żonę Dzwonkowskiego 26-letnią Helenę, której zadał ranę ciętą nożem w rękę.

Dzwonkowski stanął w obronie żony. W czasie bójkii Szczerbiński zadał Dzwonkowskiemu trzy ciosy w okolice serca.

Ofiarę potwornej napaści przewieziono do szpitala. Nie odzyskawszy przytomności, Dzwonkowski zmarł.

Szczerbiński po dokonaniu zbrodni ranął się ciężko nożem w brzuch. Przewiezono go w stanie ciężkim do szpitala.

### Spłonęło miasteczko Kleck

500 rodzin bez dachu nad głową. Baranowice. — Ub. nocy wybuchł w miasteczku Kleck pod Baranowicami katastrofalny pożar.

Ogień, który powstał w jednej z sągród rozpowszechnił się z niebywałą gwałtownością. W przeciągu godziny całe niemal miasteczko stanęło w płomieniach.

Zaalarmowane okoliczne stráže o-

## Sady owocowe do wydzierżawienia

Zgłoszenia na-  
leży kierować:  
majątek Czaryz, p. Secemla, st. Żelaznawice.

gniewne pośpieszyły na ratunek, lecz walka z szalejącym żywiołem, była beznadziejna.

Mieszkańcy ogarnięci paniką rozpaczliwie ratowali swój dorobek przy czym wiele osób uległo silnym poparzeniom.

Nad ranem cały Kleck przedstawiał

**6-cio klasowa prywatna koedukacyjna Szkoła Powszechna**  
oraz **PRZESKOŁE**  
**ST. LIGEZOWNY** Aleja Kościuszki 16, tel. 11-86.  
Gmach nowoczesny, obszerny, widny, słoneczny, otoczony ogrodem.  
Zapisy dzieci do wszystkich klas oraz przedszkole.  
Egzaminy wstępne, systemem lekcyjnym od 18-go do 19-go czerwca.  
Informacje i zapisy codziennie, prócz niedziel, w kancelarii szkoły od godz. 9-ej do 16-ej.

# KRONIKA

**Częstochowa**  
**20**  
**CZERWCA**  
**Niedziela**

Dziś — Sylwiusza pap.  
Jutro — Alojzego Gonzagi.  
Wschód słońca o godz. 3.29  
Zachód — 20.01  
Kalendarzyk historyczny:  
Urodzenie Zygmunta III Wa-  
zy 1566 r.

— **Uroczyste nabożeństwo na zakończenie roku szkolnego.** W poniedziałek, dn. 21 b. m., o godz. 9-ej m. 30 r., odprawione zostanie w Katedrze św. Rodziny uroczyste nabożeństwo z okazji zakończenia roku szkolnego dla dziatwy szkół powszechnych.

Na nabożeństwo to przybędzie młodzież ze wszystkich miejscowych szkół powszechnych.

— **Nabożeństwo misyjne w kościele Im. Najświę. Maryi Panny.** Staraniem Sodalicii św. Piotra Klawera odbędzie się dziś, w niedzielę, o godz. 4-ej po poł. w kościełku Im. Najświę. Maryi nabożeństwo miesięczne z wystawieniem Najświę. Sakramentu i kazaniem misyjnym.

## Uroczystość pożegnania absolwentów szkół powszechnych

Dziś, w niedzielę, odbędzie się uroczystość pożegnania absolwentów publicznych szkół powszechnych, organizowana staraniem Zarządu Miejskiego przy współudziale inspektora szkolnego i gromadzonych nauczycielskich.

Program uroczystości jest następujący: o godz. 9-ej r. nabożeństwo w Bazylice Jasnogórskiej, o godz. 10-ej r. uroczyste pożegnanie absolwentów szkół powszechnych w kinie „Luna”, hymn państwowy, przemówienia, chór, orkiestra, przekazanie sztandarów i zakończenie.

— **Uroczystość Straży Ogniowej.** Część Straż Ogniowa Ochotnicza obchodzić będzie dziś, w niedzielę, odłożoną z ub. miesiąca doroczną swoją uroczystość św. Floriana, Patrona Straży.

Program obchodu jest następujący: — godz. 6 r. — uroczysta pobożka, odegrana przez fanfaryzystów z wieży strażackiej, godz. 10 r. — msza św. na Jasnej Górze przed cudownym Obrazem Matki Boskiej, godz. 11.30 r. — wręczenie na placu Straży odznak związkowych za wysługę lat, po czym defilada Straży, godz. 12 — śniadanie strażackie w sali Straży.

— **Pielgrzymka katolików węgierskich w Częstochowie.** 24 b.m. przybywa do Krakowa pielgrzymka 200 katolików węgierskich, zorganizowana przez Akcję Katolicką w Budapeszcie pod przewodnictwem arcybiskupa Zichy z Kalosza. W Krakowie zabawi do 28 b.m. Część uczestników wyjedzie wczyniejsza na Kongres Międzynarodowy Chrystusa Króla do Poznania, reszta do Częstochowy.

— **Z Kat. Stow. Kobiet i Mężów par. św. Zygmunta.** Dziś, w niedzielę, odbędzie się ogólne zebranie w sali parafialnej: Mężów zaraz po sumie, a Kobiet o godz. 17. Z uwagi, że następane zebranie odbędzie się dopiero 19 września, to dziś obecność wszystkich członków jest pożądana. Mężom będą rozdane książki z nowo założonej biblioteki.

— **Pielgrzymka Harcerstwa na Jasnej Górze.** W dniach od 12—13 czerwca b. r., staraniem duszpasterstwa łódzkiego, z racji zakończenia Jubileuszu 25-lecia harcerstwa łódzkiego, została zorganizowana pielgrzymka harcerska na Jasną Górę.

Po przybyciu na Jasną Górę — młodzież przed szczytowym ołtarzem Najświę. Maryi Panny odmówia litanię do Matki Bożej, po czym odpiewa wieczorną pieśń harcerską „Idzie noc...”

Program uroczystości dnia następnego objął nabożeństwo przed cudownym obrazem Najświę. Maryi Panny, które odprawił

widok kompletnego zniszczenia. Przeszło 500 rodzin pozostało bez dachu nad głową, tracąc cały inwentarz żywy i martwy. Straty są bardzo wielkie. Na miejsce pożaru udaly się władze.

*Dnia 15 czerwca 1937 r. w Krakowie w kościele Mariackim ks. M. Browicko pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Halną Budzyńską a p. Zenonem Bussem.*

*Młodej parze na nowej drodze życia Szczęść Boże!*

ks. dr. Eug. Miller, kapelan Hufców łódzkich. Okolicznościowe przemówienie do młodzieży harcerskiej wygłosił ks. kapelan Bronisław Butkiewicz.

Niezapomnianą dla młodzieży była chwila poświęcenia wotum — srebrnej tarczy z symbolami harcerskimi — złotej lilii na tle krzyża. Poświęcenia dokonał General Zakoń O.O. Paulinów O. Pius Przeździecki. Po zawieszeniu wotum na ołtarzu przed cudownym obrazem Najświę. Maryi Panny — młodzież odpiewała hymn „Boże coś Polskę”.

— **Popularna taneczna zabawa kupiecka.** Dziś, w niedzielę, w godzinach od 2-ej po poł. do 9 wiecz. w lesie w Ostrowach, przy stacji Blachownia odbędzie się pierwsza popularna taneczna zabawa kupiecka. Dojazd autami i pociągami. Do tańca przystępować będzie orkiestra wojskowa art. Wejście na zabawę, która zapowiada moc niespodzianek po 49 gr. od osoby. Dzieci przy rodzicach wchodzić bezpłatnie.

— **Zebrań „Ogniska Robotniczego”.** Dziś, w niedzielę, o godz. 16-ej w lokalu własnym przy ul. Narutowicza 30 odbędzie się zebranie członków „Ogniska Robotniczego”. Na zebraniu wygłoszony zostanie referat p. t. „Obowiązki katolika jako obywatela państwa”.

— **Uroczystość zakończenia roku w szkole p. Ligezówny.** W poniedziałek, dn. 21 b.m., o godz. 4 p.p. w szkole p. St. Ligezówny odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego. Na program złożą się: utwór sceniczny p. t. „Baśń Jagienki”, liczne deklamacje i tańce jak np. tańce wiosny, tańce duszków i amorków, trojak, oberek. Wystawa prac dzieci ze szkoły, przedszkole i orkiestra otwarte będą już w niedzielę o godz. 11-ej.

Wstęp na wystawę jak również na uroczystość zakończenia roku szkolnego wolny. Goście mile widziani.

## Uroczystość wręczenia matur absolwentom Gimnazjum Kupieckiego. Stow. Kupców Polskich w Częstochowie

Dziś, o godz. 9-ej r. odbyła się w Gimnazjum Kupieckim Stow. Kupców Polskich piękna uroczystość wręczenia matur absolwentom tej uczelni.

W sali gimnazjalnej zgromadzili się licznie rodzice młodzieży, grono nauczycielskie z dyr. L. Smólskim i ks. prof. dr. Kasprzakiem na czele oraz absolwenci i młodzież szkolna. Wkrótce przybyli przedstawiciele władz Stow. Kupców Polskich na czele z prezesem red. Wilkoszewskim i wice-prezesem mgr. Orłowskim.

Uroczystość rozpoczął chór uczniowski, który pod batutą prof. Zawadzkiego odpiewał dwa utwory, poczem zabrał głos dyrektor Gimnazjum p. L. Smólski, zwracając się z dłuższym przemówieniem do młodzieży, opuszczającej uczelnię. Następnie w imieniu Stow. Kupców Polskich i swoim przemówił prezes Stow. red. Wilkoszewski, składając młodzieży serdeczne życzenia na dalszą drogę życia i pracy. Wreszcie piękne przemówienie, pełne wzniosłych wskazań, wygłosił ks. prof. dr. B. Kasprzak.

W imieniu absolwentów IV kl. podziękowanie za trudny i opiekuńczy udział w czasie Szwarcówna w doskonałym przemówieniu, a w imieniu maturzystów III kl. — p. Jan Witkowski.

Następnie odbyło się wręczenie świadectw maturalnych, aktu zaś tego dokonali: prezes Stow. K. P. red. Wilkoszewski i dyr. Smólski. Matury otrzymali:

Maturzyści klasy IV-ej: Bojanek Tadeusz, Buss Kazimierz, Czakiert-Zenon, Czarnecki Czesław, Góral Zygmunt,

Gutbier Jerzy, Hamela Antoni, Heneczkowski Edmund, Imiołczyk Henryk, Józwiak Bolesław, Klein Ryszard, Kuliś Janina, Kusmierczyk Zbigniew, Kuc Kazimierz, Lisiecki Aleksander, Lizak Henryk, Niezrecki Kazimierz, Milewska Helena, Reszke Jan, Szwarc Jadwiga, Sznajder Jan, Szuba Władysław, Wajs Janina, Wachowicz Tadeusz, Woźnicki Marian, Wester Józef, Wieczorek Henryk, Wajzer Władysław, Zatorski Zdzisław, Labocha Czesław.

Maturzyści klasy III-ej: Kalużyński Marian, Koch Tadeusz, Kluźniak Wacław, Lembke Jerzy, Piec Stefan, Sliwakowska Czesława, Zablocki Jerzy, Zaleska Zofia, Zadors Stanisław, Suwak Marta.

W zakończeniu uroczystości zwiędło no znakomicie urządzonego nowego gabinetu towaroznawczy, salę maszyn do pisania i salę kupiecką. Podniosły przebieg uroczystości, jak i wspaniały wykład w trzecim Gimnazjum z nowoczesnymi urządzeniami sprawiły na uczestników dzisiejszej wizyty prawdziwie budujące i nader miłe wrażenie.

— **Absolwenci Publ. Szkoły Doksztalającej Zawodowej.** Na podstawie przeprowadzonych egzaminów końcowych świadectwa ukończenia Szkoły otrzymały p.p.: Kłówna Wacława, Kłówna Leokadia, Oparska Cecylia, Węgorek Irena w zawodzie fryzjerki; Bugała Stefania, Bachor Zofia, Białochowicz Weronika, Bojanek Irena, Biełsta Stanisława, Chądzyńska Janina, Depczyńska Pelagia, Garaszińska Helena, Kedzińska Aleksandra, Kowalska Maria, Majchrzak Helena, Morzyk Kazimiera, Oriłk Maria, Olesińska Apolonia, Piątek Genowefa, Patrzyk Stefania, Piekarczyk Leokadia, Polaczek Jadwiga Papalaska Genowefa, Solawa Aniela, Stacherska Stanisława, Strzelecka Zofia, Tomczyk Sabina, Tajchman Henryka i Tworek Aleksandra w zawodzie krawców.

— **Z teatru Kameralnego.** Dziś, w sobotę, poraz drugi goślna komedia Birabeau „Woźny i minister”.

W niedzielę, d. 20 b. m. o godz. 5.45 p.p. „Serce na wolności” komedia w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego, o godz. 8.30 wiecz. — „Woźny i minister”.

— **Konkurs orkiestr wojskowych w parku Staszycza.** Dziś, w niedzielę, o godz. 16 w parku Staszycza odbędzie się konkurs orkiestr wojskowych. W programie utwory Z. Noskowskiego, Fr. Szopena, Fel. Nowowiejskiego, Fr. Liszta, L. Grossmana, Z. Runda i innych, a na zakończenie konkursu połączone orkiestry wykonają poemat symfoniczny J. Koseckiego p. t. „Cud nad Wisłą”. Całkowity dochód przeznaczony został na Fundusz Obrony Morskiej. W razie niepogody konkurs odbędzie się o tej samej godzinie w gmachu Ogniska Niepodległości, ul. Pułaskiego 2.

## Bezpłatne przejazdy dzieci

Wobec licznych zapytań i lansowania w prasie pogłosek, określających rozmaite terminy tegorocznej imprezy bezpłatnego przewozu dzieci, zarząd kolei podaje do wiadomości, iż ani samo odbycie imprezy, ani też jej warunki i termin nie są jeszcze przesądzone. — W każdym razie nie może być mowy o urządzeniu imprezy z początkiem, czy też końcem wakacji, t. j. w porze głównych przewozów, jak również o stosowaniu ulgi przez czas dłuższy, niż kilkunastodniowy. Termin imprezy będzie podany w ostatniej chwili.

Zadaniem ulgi nie jest obejmowanie głównej fali ruchu wycieczkowego, lecz jedynie umożliwienie najuboższym dzieciom przejazdów wycieczkowych w porze zmniejszonych przewozów kolejowych. Staraniem kolei jest usunięcie o przejazd bezpłatnego samopas wędrujących wyrostków, trudniących się pośrednictwem handlowym, jakoteż notorycznych łazików. Środki specjalne będą zastosowane w stosunku do lekkomyślnych opiekunów, zobowiązujących się do bezpłatnego przewozu nieznanych sobie dzieci, porzucających następnie po drodze.

— **W sprawie pielgrzymki do Poznania.** Wyjazd pielgrzymki do Poznania z dworca częstochowskiego nastąpi w sobotę, dn. 26 czerwca o godz. 8 m. 50 wieczorem. W ciągu swego pobytu w Poznaniu pielgrzymki wezmą udział w uroczystościach kongresowych, zwiędzą nadto kościoły poznańskie, ratusz, zamek i śródmieście.

Wyjazd z Poznania nastąpi w wtorek 29 czerwca, powrót do Częstochowy wczesnym rankiem 30 m. Konieczna jest rzeczą zabranie ze sobą dowodu osobistego, legitymacji organizacyjnej lub t. p. dowodu.

— **Na roboty do Sandomierza.** Ekspozytura Funduszu Pracy w Częstochowie wysłała do Sandomierza na roboty nad obwałowaniem brzegów Wisły pierwszą partię 120 robotników. W najbliż-

**Dla**  
**Janiny**  
**Janiny**  
**Janiny**  
**Janiny**  
piękne upominki imiennowe  
w Księgarni i Sklepie „Gońca”  
ul. Najśw. M. Panny 26, telef. 20-50.

szych dniach ma być wysłana druga partia.

— **O przedłużeniu linii autobusowej do kościoła św. Barbary.** Ze strony wielu osób zainteresowanych proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że pożądanym jest w okresie letnim przedłużenie linii autobusowej do kościoła św. Barbary. Wobec dużego ożywienia ruchu pątniczego autobusy miejskie, docierające obecnie tylko do Jasnej Góry i ul. 7-miu Kamienic, miałyby napewno zapewnić odfekwencie pasażerów, zających do kościoła św. Barbary.

— **Miejsca w pociągach nie mogą być rezerwowane.** Ministerstwo komunikacji wydało zarządzenie, aby władze kolejowe nie uwzględniały żadnych zgłoszeń w sprawie rezerwowania miejsc w pociągach w czasie od 20 czerwca do 10 lipca b.r. Zarządzenie to wydane zostało w związku z wzmożonym ruchem wycieczkowym i wakacyjnym w wymienionym okresie, oraz masowemu przejazdami na zjazdy do Katowic, Poznania i Gdyni.

## W szkołach powszechnych nie obowiązują jednolity ubiór.

Rozporządzenie ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 27 marca 1933 r. wprowadziło obowiązek jednolitego ubrania dla młodzieży państwowych szkół średnich ogólnokształcących, zakładów kształcenia nauczycieli oraz szkół zawodowych, nie obejmując natomiast dziatwy szkół powszechnych.

Ponieważ notowano wypadki, że kierownictwo szkół powszechnych, pojmując błędnie to zarządzenie usiłowały wprowadzić obowiązek umundurowania w szkołach powszechnych, obecnie Kuratorium Szkolne wydało inspektorom szkolnym zarządzenie wyjaśniające szczegółowo powyższą kwestię.

Kuratorium wyjaśnia, że nie wolno ani kierownictwu publicznym, czy prywatnym szkół powszechnych, ani władzom szkolnym wywierać jakiegokolwiek nacisku na rodziców i dziatwę w sprawie wprowadzenia jednolitego ubioru w szkołach powszechnych.

Sprawa ubioru dzieci w szkołach powszechnych należy wyłącznie do rodziców. Jeżeli sami rodzice w tym kierunku wyrażą życzenie, może szkoła w porozumieniu z nimi wprowadzić jednolity ubiór całkowicie lub częściowy.

Nie mogą jednak inne dzieci danej szkoły z tego powodu, względnie ich rodzice, spotykać się ze strony szkoły z jakimkolwiek naciskiem, trudnościami i przykrościami.

— **571 milionów papierosów wypaliliśmy w kwietniu.** W kwietniu r.b. sprzedano na terenie Polski ogółem 571 milionów sztuk papierosów. Najwięcej papierosów, gdyż 246 milionów sztuk sprzedano na terenie województw centralnych. Zbyt papierosów w województwach zachodnich wynosił 151 milionów sztuk, w województwach południowych 134 milionów, oraz na terenie województw wschodnich 40 milionów sztuk papierosów.

**Ilustrowany Tygodnik Częstochowski**  
**„NIEDZIELA”**  
oświetla wszystkie aktualne zagadnienia życia religijnego i informuje o wszystkich sprawach życia katolickiego z całego świata.  
**„NIEDZIELA”**  
poucza i bawi dobrymi powiastkami, opowiadaniem, nowelkami i t. p.  
Przedpłaty kwartalną pod opaską 1,40 zł, przy zamówieniu 2-ciu egzemplarzy 1,30 zł, przy zamówieniu 10 egz. i więcej 1,05 zł.

**NABOŻENSTWA PRAWOSŁAWNE** w kaplicy przy ul. Waszyngtona 42, odbędzie się: w sobotę dn. 19-go czerwca o godz. 6 i pół wieczorem; w niedzielę dn. 20-go czerwca o g. 10 i pół rano.

**DYREKCJA PAŃSTWOWEGO GIMNAZJUM KRAWIECKIEGO** (Dabrowskiego 32) zawiadamia, że do egzaminu wstępnego należy się zgłaszać dn. 21 czerwca 1937 r. o godz. 8-9 rano.

Dnia 22 b. m. w kancelarii parafialnej w Rakowie odbędzie się zebranie organizacyjne chóru parafialnego mieszanego. Wszystkie osoby obdarzone ładnym głosem proszone są o zapiszwanie się w poczet członków.  
Kierownik chóru Z. Zalewski.



# Kino „Stylowy“

Najpiękniejszy wie-  
deński film uśmie-  
chów i tez

# Rotmistrz v. Werfen

W roli głównej:  
**Rudolf Förster i  
Angela Salloer.**

Poranek w niedzielę o godz. 12.30  
**Zwyciężyły Kobiety**

— **Zakończenie roku Przedszkola nr. 10 w sali Katedralnej.** Dziś, w niedzielę, o godzinie 4-ej po poł. w sali Katedralnej odbędzie się zakończenie roku Przedszkola nr. 10, na które złoży się: powitanie gości, krakowskie wesele, bal kwiatów i motyli, marynarz, marsz żołnierzyków, kujawiak, deklamacje i pożegnanie gości. Udział biorą dzieci w barwnych kostiumach.

— **Milion tabliczek rowerowych nowego typu.** Państwowy Fundusz Drogo wy rozplisał przetarg na dostawę 1 miliona tabliczek nowego typu. Będą to tabliczki opatrzone literami i numerami, tak, jak już to zastosowano przy pojazdach mechanicznych. W przyszłym roku wszystkie rowery w Polsce będą zaopatrzone w nowe znaki rejestracyjne.

## Śluszne stanowisko

Rozmowa toczyła się na temat, który zawsze wszystkich frapuje, jak wygrać na loterii?

Ja rozumiem — mówił p. Józef — że w grze na loterii, rozstrzyga przypadek, że wszystkie losy mają tę samą szansę wygrania. Ale musicie przynajmniej w ten przypadek kroczyć czasami niezrozumiałymi drogami. Wygrała np. niedawno dozorczyni domu, w którym mieszkam. Poniżej dozorczyni ta mnie usługuje, opowiadała mi o tym szeroko. Wiedziała mianowicie, że musi wygrać nr. 181, szukała tego numeru, znalazła go i wygrała. Ale najkapatlniejsze było jej opowiadanie, jak doszła do tego numeru. W naszym domu są cztery piętra, śniło się jej, że na każdym piętrze mieszka 43 lokatorów. Zliczyła wszystkich i wypadło jej 181. Nie kapitalne to, co?

A ja wam mówię — wtrącił się p. Jan — że albo ktoś ma szczęście, albo nie. Stefan w jednym tygodniu dostał spałek, w drugim wygrał na loterii. Jak poszło, to poszło.

I tak rozmowa toczyła się długo, popierana coraz to nowymi przykładami, wreszcie odezwał się Bolek, który dotąd cały czas milczał:

— Wygrzywa ten tylko, kto ma los. Kto z wias ma los?

Nastąpiła mała konsternacja. Okazało się, że na osmiu rozmawiających o możliwości wygrania, tylko jeden ma los. Wtedy Bolek pompatycznie, jak to on zwykle, wygłosił:

— Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu, ale do wygrania na loterii państwowej tylko jedna: zaopatrzenie się w porę w los. Przypominam zatem wszystkim, że ciągnięcie i klasy zaczyna się już pojutrze.

Po tej deklaracji Bolka, kupiliśmy wszyscy ciwartki. Zobaczymy, co będzie.

## Zastraszające rozmiary

ubój potajemnego w Częstochowie.

Uboj pokatny wzrasta ostatnio z dnia na dzień. Po mieście krają od domu do domu ludzie, którzy ofiarowują na sprze-  
daz mięso cielece, wieprzowe i wołowe.

Kontrolerzy Rzeźni Miejskiej i policja w ostatnim miesiącu skonfiskowała bardzo dużo mięsa pochodzącego z pokatnego uboju, a mięso to z polecenia miejskiego lekarza weterynarii zostało zniszczone, gdyż było ono w stanie tak w brudnym, że nie nadawało się do spożycia.

Mieszkańcy miasta Częstochowy powinni sami wystrzeżać się kupna takiego mięsa, w ich własnym interesie i dzieci, tym bardziej, że to pozornie tanie przynieszone mięso kalkuluje się znacznie drożej, gdyż sztuki bite pokatnie — to stary schorowany inwentarz żywy, którego mięso nie przedstawia żadnej wartości odżywczej.

W walce z trucicielami naszych organizmów powinni wziąć udział wszyscy, a wtedy nie będziemy tak narażeni na różnorodne choroby.

— **Ukradł rodnym.** Ustalono, że kradzieży rodnym i Śliwek na szkodę Przyrozkowego Libera, dokonał Brzezcak Bronisław, bez stałego miejsca zamieszkania.

## OFIARY ZŁOŻONE

w Radceki „Gońca Częstochowskiego”

Zamiast jałmużny w piątek na Konferencję św. Wincentego S. J. z l. 3. — za czerwiec.

Na powołanie w woj. kieleckim: I kurs przy państw. Sem. Ochroniark z l. 5. —

— **Teplenie chwastów i szkodników roślinnych.** Na podstawie rozporządzenia władz o tepleniu chwastów i szkodników roślinnych, osiu korowki wełniasta i berberysu Zanad Miejski w Częstochowie ogłosił przypomnienie o obowiązku tepleniu chwastów i wszelkich szkodników roślinnych w szczególności: Kio ma osiet (połny, lancetowaty, siwy, łakowy, zwisty, kędzierzawy lub nastrożony) na gruncie przez siebie użytkowanym lub zarządzanym, obowiązywać jest roślinę tę z korzeniem wyrwać, lub w inny sposób niszczyć tak, aby ją całkowicie ze swego gruntu usunąć, a przynajmniej nie dopuścić do zakwitania.

Użytkujący grunty, na których rosną jabłonie, w wypadku gdy na których pojawia się korowka wełniasta (mszyca krwista, wełniasta) — obowiązani są niszczyć ją jednym ze środków powszechnie w tym celu stosowanym (spirytus skazyony, mleko wapienne, karbofina sadownicza i t. p.). Osoby użytkujące grunty poroście berberysu zwoyczajnym obowiązane są niszczyć go.

— **Od 1 lipca potanieć mają upomnie-  
nia podatkowe.** W najbliższych dniach oczekiwane jest ogłoszenie nowego rozporządzenia, zmieniającego przepisy Rady ministrów o postępowaniu władz skarbowych i egzekucji skarbowej. Przepisy te wejść mają w życie z dniem 1 lipca r.b. Wprowadzą one wydatną obniżkę opłat egzekucyjnych, jak opłat za upomnienia, doręczane przez gminy. Obniżka ta obejmie tylko należności do kwoty zł. 200.

## Zabójstwo przy moście kolejowym w Częstochowie.

W dniu dzisiejszym o godz. 9 m. 20 na ul. Wały obok mostu kolejowego dokonane zostało zabójstwo. Ofiarą padł tragarz, 27-letni Stefan Baran z Zawodzia, zabójcą był rzeźnik żydowski 26-letni Jusek Pedrak, zam. przy ul. Bocianiej 7, który dał dwa strzały z rewolwera. Zabójca został schwytyany na miejscu, gdy rzucił się do ucieczki. Zajście wyinkło na tle osobistego zatargu.

Blizsze szczegóły ustalone zostaną w toku wszczętego śledztwa.

## Zawieszenie kary narodowcom

Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał skargę apelacyjną trzech młodych robotników, członków Stron. Nar. z Częstochowy, skazanych przez Sąd Okręgowy w Częstochowie za udział w zbiegowisku publicznym, które wspólnymi siłami dopuściło się oporu wobec policji.

interweniującej podczas rozdawania ulotek, przeciwydowskich przez narodowców w Częstochowie. Za udział w tym zajściu Sąd skazał Tadeusza Puchalę na 6 miesięcy więzienia, Stanisława Korczka na 2 i pół i Stanisława Świdarskiego na 2 miesiące więzienia.

Sąd Apelacyjny w Warszawie, po wysłuchaniu wywodów obrocy oskarżonych, adw. Władysława Krakowskiego, zawiesił wykonanie kary młodym narodowcom na przeciąg 2 lat.

## Zamiast 15-tu 10 lat więzienia dostał Stanik z Częstochowy w Sądzie Apelacyjnym.

Z więzienia w Wiśniczu zbiegł, terroryzując wartownika rewolwerem, Kazimierz Stanik, przestępca rodem z Częstochowy. Gdy wkrótce potem zabito w Częstochowie posterunkowego Krzyżanowskiego, policja zorganizowała obławę za bieżącym więźniem. Stanika otoczono na blichach częstochowskich. Strzelał on z dwóch rewolwerów, zabił psa policyjnego, biorącego udział w pościgu, inne kule przeszły ubranie przodownika, który prowadził psa. Uciekający wbiegł do ogrodu i, dostawszy się na drzewo, w dalszym ciągu strzelał. Wówczas i policja zrobiła użytek z broni, skutkiem czego Stanik rychło skapitulował. Począł wolać, aby zaprzestano strzelania, gdyż jest ranny, zszedł z drzewa i poddał się.

Sądowny przez sąd w Częstochowie za strzały do policji i ucieczkę z więzienia, był skazany na 15 lat więzienia. Od wyroku tego odwołał się. Sprawa była rozpatrywana w drugiej instancji. — Sąd uznał za właściwe złożyć mu karę łączną do 10-ciu lat więzienia.

— **Pożar we wsi Dąbrówka.** W zagrodzie Pełikana Władysława we wsi Dąbrówka, wybuchł pożar, skutkiem czego spalił się dom drewniany, oraz przybudowana obora murowana, krócie ściana Straty wynosiła 1200 zł. Pożar powstał z wadliwej urzędowej komina.

## Dyrekcja Prywatnej Szkoły Krawiecko - Bielizniarskiej

Stow. p. n. „Dziela Serca Jezusowego w Częstochowie”, Paulliska 12, przyjmuje zapisy uczniów, które ukończyły 14 lat życia, oprócz nauki zaległej (modelowanie, krój i szycie) są w szkole przedmioty ogólnie kształcące i nauka gospodarstwa domowego. Uczennice kodczą szkołę jako czeladniczki. Pod tym samym adresem znajduje się „Rocznica Szkoła Gospodarstwa Domowego”, w której uczennice uczą się gotowania, prania, sprzątania i przedmiotów ogólnie kształcących. Obydnie szkoły mają prawa państwowe. Uczennice korzystają ze zniżek kolejowych.

— **Ukradł zegarek.** Ustalono, że kradzieży zegarka na szkodę Berkekiego dokonał Szopak Adam, zam. ul. Mirowska 97.

— **Zaginiecie handlarza.** Kozłowska Maranna, ul. H. Wronskiego 37, zameldowała w policji, że ma jej Feliks Kozłowski lat 29, w końcu maja r. b. wyjechał w okolice radomszczańskie powiatu jako handlarz domokrątny z zabawkami i do dnia dzisiejszego nie powrócił.

**KINO „LUNA”** Dziś w niedzielę po raz ostatni  
Pocr. o godz. 3 a w niedzielę o godz. 12.30  
Arcydzielo Fritz Langs (twórca „Nibelungów”)  
**Jestem niewinny**  
W rolach gł.: Sylwia Sidney i Spencer Tracy  
Nad program:  
Królówkie humoru FLIP i FLAP  
**CYGANIE DZIEWCZE**  
W niedzielę dnia 20 bm. poranek o godzinie 12.30 z powyższych filmów. Ceny porankowe

— **Kradzież poduszki.** Bichlicka Wiktoria (Al. Kościuski nr. 11/13 zameldowała w policji, że Piekarska Stanisława bez stałego miejsca zamieszkania, skradła jej poduszkę wart. 10 zł. Piekarską zatrzymano.

## Skazany na śmierć „upiór z Częstochowy“

przed sądem apelacyjnym

Przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie rozpoczęła się rozprawa przeciwko skazanemu na karę śmierci mieszkańcowi wsi Bugaj pod Częstochową, Antoniemu Gapowi. Jak wiadomo, zwałił on do swojej zagrody rolnika, Adama Jachimia i częstując go śniadaniem, zniemacka rzucił się na niego i zamordował. Ofiarę swoją wywiłkł następnie w pole i zakopał. Zbrodnia miała to rabunkowe. Sasiadzi zwrócili uwagę, że pozostawiony przed zagrodą wóz Jachimia stał przez cały dzień, o czym powiadomili policję i zbrodnię wykryto.

Po aresztowaniu Gap przyznał się, że zamordował również swoją przyjaciółkę, Helenę Plutę i jej 2-letniego synka. Gap był opuszczony przez żonę i wziął do siebie Plutę. Nie mogąc się jej następnie pozbyć, zadusił ją i jej dziecko, poczem wlokli również zakopał w polu.

W trakcie śledztwa wyszło również na jaw, że Gap dopuścił się zbrodnicego czynu wobec swojej rodzonej 13-letniej córki. Sąd Okręgowy w Częstochowie skazał potwornego zbrodniarza na karę śmierci. Od wyroku tego Gap apelował, prosząc o darowanie mu życia.

Obrońca domaga się powołania ekspertów-psychiatrów, dowodząc, że oskarżony jest chory umysłowo. Rozprawa jest oroczona.

## Skazanie częstochowskiej komunistki

Od 1927 r. znana była policji, jako działaczka komunistyczna, Mariem Milsztajn, prowadząca agitację wywrotową w różnych miejscowościach kraju. W r. 1929 sąd skazał ją na 4 lata więzienia, lecz całkowitej kary nie odsiedziała, wobec amnestii i w 1931 r. była już na wolności. W rok później znów ją aresztowano, a osadzoan w areszcie w Grójcu, w celu przygotowania do wysłania „gryps”. Był to referat polityczny o wyrażnym zabarwieniu komunistycznym, zawierający akcenty antypaństwowe. — Stawiona przed sądem, była uniewinniona. I znów wznowiła działalność komunistyczną w Kaliszu, Częstochowie i Łodzi. Tam wytoczono jej proces, na który nie stawiała się i była aresztowana, lecz po raz drugi zapadł wyrok uniewinniający. Dopiero, gdy latem roku ub. aresztowano Mariem Milsztajn ponownie

**Kino „EDEN” I Aleja 12**  
CLARK GABLE i MARION DAVIES  
w nierównym filmie  
**Kain i Mabel**  
o niebywale romantycznej akcji.  
Uwaga! W niedzielę Poranek  
**Orzeł leci do Chin**

Kierownictwo 5-cio Klasowej Prywatnej Koedukacyjnej Szkoły Powszechnej  
**Z. WIGURSKIEJ - FOLFASINSKIEJ** ulica Stawicza 10.  
Telefon Nr. 16-12.  
Zawiadania Szanownych Rodziców i Opiekunów że zapisy nowowstępujących dzieci na przyszły rok szkolny, do wszystkich klas oraz Przedszkola, już rozpoczęte.  
Kancelaria czynna codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 10-ej do 13-ej.

## Nowa linia kolejowa do Częstochowy

48 KLM. Z CZĘSTOCHOWY PRZEZ CYKARZEW, BRZEZNICĘ I PAJECZNO DO SIEMKOWIC NA MAGISTRALI HERBY — GDYNIA. — POŁĄCZENIE PRZY WYCZERPACH. — PRZEBUDOWA STACJI W CZĘSTOCHOWIE.

Francusko-polskie towarzystwo kolejowe, któremu na mocy koncesji powierzone zostało dokończenie budowy linii węglowej Śląsk — Bałtyk oraz jej eksploatacja, przystępuje obecnie do realizowania dalszego programu robót z nowej transzy pożyczki francuskiej. Oprócz wykonania i udoskonalenia poprzednio zbudowanej magistrali Herby Nowe — Gdynia, program ten obejmuje budowę nowej linii od istniejącej stacji tej magistrali Siemkowie do st. Częstochowa o długości 48,5 klm.

Stacja Siemkowie stanie się węzłową, na której zbiegać się będą dwie linie z południa, mianowicie z Herbów i Częstochowy, w związku z czym zachodzi konieczność wykonania drugiego toru na wyjściu z tego węzła ku północy, t. j. na odcinku Siemkowie — Karsznice (Zduńska Wola). Chociaż włączenie nowej linii do szlaku kolei 2-torowej warszawsko-wiedeńskiej dokonane będzie między stacjami Rudniki i Częstochowa przy posterunku Wyczerpy, jednak wprowadzenie ruchu z nowej linii do węzła częstochowskiego wywoła konieczność znacznej przebudowy stacji Częstochowa.

Nowa linia biegnie częściowo przez województwo łódzkie (powiat łódzki), częściowo kieleckie (powiat radomszczański i częstochowski). Oprócz obu stacji końcowych i wspomnianego posterunku Wyczerpy, będzie posiadała stację Pajęczno, Marzęcie, Brzeznica i Cykarzew. Z większych budowli na tej linii wspomnianej należy o znacznym moście żelaznym przez rzekę Wartę pod Brzeźnicą.

Roboty budowlane rozpoczęte w czerwcu r. b. będą wykonywane przez dwa sezony z tym, że do r. b. linia ta będzie oddana jesienią 1938 r.

Nowa linia będzie miała poważne zna-

## Egzaminy wstępne W GIMNAZJUM KUPIECKIM

Stowarzyszenia Kupców Polskich w Częstochowie (ul. Handlowa Nr. 14),  
rozpoczynają się dnia 21-go czerwca b. r., o godzinie 9-iej rano.

w środowisku komunistycznym, prokuratura sporządziła przeciw niej akt oskarżenia o działalność na rzecz międzynarodowej organizacji pomocy rewolucjonistom.

Sąd okręgowy w Warszawie biorąc pod uwagę całokształt komunistycznej akcji, skazał Mariem Miłstajną na 6 lat więzienia.

— **Pożar we wsi Płaczk.** Dnia 12 b. m. o godz. 22.15 w zabudowaniach Zdun ka Łukasza we wsi Płaczk, gm. Popów wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny, obore, dwie stodoły, następnie przeniosł się na zabudowania Szajkowskiego Ignacego, któremu spaliła się obora, stodoła i dom mieszkalny. Straty wynoszą 5700 zł.

— **Przywłaszczenie floweru.** Bystry Adam, zam. przy ulicy Kawiej nr. 28 zameldował w policji, że Ordon Tadeusz zam. przy ulicy Kawiej nr. 26 przywłaszczył na jego szkodę flower-wiartrowkę, wart. 70 złotych.

— **Zostali pobici.** Łęcki Franciszek (Mała 29) zameldował w policji o pobiciu go przez Henryka Przysłalskiego (Mała 29) i Zgrzybę Bronisława (Narutowicza 50).

Kasprzycki Marian (Brzozowa 7) zameldował w policji, że w dniu 6 b. m. na ulicy Narutowicza pobity został przez Kaptacza Waclawa (Brzozowa 10) i Pedrasika, zam. w Blesznie.

## Pożar mieszkania od szabasówki.

Dnia 19 b. m. o godz. 1-iej m. 50 w mieszkaniu jednoizbowym Mordki Goldszmid przy ul. Warszawskiej 15, wskutek pozostawienia świecy (szabasówki) niegaszonej na stole, powstał pożar, od którego zapalił się stół z dykty, następnie łóżko i pościel.

Pożar zauważony został przez policjan-ta, który zaalarmował straż pożarną, a następnie przystąpił do gaszenia ognia wraz z lokatorami.

Pożar został ugaszony przed przybyciem straży. Śpiący w łóżku małż. Goldszmidowie Gitla i Morka odnieśli lekkie poparzenia, wobec czego zostali umieszczeni na kuracji w szpitalu żydowskim. Straty wyrządzone przez pożar wynoszą 40 złotych.

— **Wykradł sprawcy kradzieży.** Ustalono, że kradzieży roweru na szkodę Erlicha Chemii dokonał Szymczyk Stanisław, zam. przy Rynku Wieluńskim.

Ustalono, że kradzieży 2 kóz i 3 kur na szkodę Hepner Ewy dokonali: Jakubowicz Lejzor (Nadręczyna 52) i Śliwka Lejzor) Jaskrowska 5/9.

Ustalono, że kradzieży wozu na szkodę Krawczyka Stanisława dokonał Wazzecha Edward, zam. w Radomsku, od którego skradziony wóz odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

— **Grozi pobiciem.** Prusak Władysława (Augustyna 16) zameldowała w policji, że Majewski Józef, zam. tamże odgraża jej zabiciem.

## Nieszczęśliwy wypadek na ul. w Myszkowie.

9-letnia dziewczynka pod kołami taksówki. Na głównej ul. Kościuszki w Myszkowie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, 9-letnia Kryśka Kluza, biegąc za furmanką, nie zauważyła taksówki, wymiatanej furmankę i wpadła pod koła taksówki, prowadzonej przez Stanisława Kolodziejczyka, zam. w Żarkach. Kierowca usiłował w ostatniej chwili zatrzymać auto, ale było już za późno. Kryśka Kluza doznała potężnego głowy i innych obrażeń, tak, iż po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej w stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala w Zawierciu.

## Kronika sportowa Otwarcie przystani wioślarskiej

Zw. Strzeleckiego w Rakowie.  
Dzięki staranom członków Związku Strzeleckiego oddział w Rakowie powstała obok mynia braci Kurland przystań wioślarska, której uroczyste poświęcenie odbyło się dziś, w niedzielę, o godz. 19-iej z następującym programem: Powitanie przedstawicieli władz, organizacji i gości przez prezesa oddziału Z. S., podniesienie flag państwowej na masz, poświęcenie przystani i otwarcie sezonu wioślarskiego

go w Rakowie, defilada kajaków i łodzi, oraz na zakończenie zawody pływalnicze członków Z. S.

Na godzinę przed rozpoczęciem się uroczystości otwarcia, to jest o 18-iej nastąpił wyjazd organizacyj spoczynnych z Rynku w Rakowie które z orkiestrą na czele udadzą się na przystań. Nadmienić należy, że z miasta autobusy kursować będą na Raków, do samego miejsca z placu Magistrackiego. Niezawodnie piękna uroczystość będzie zarazem propagandą zdrowego sportu wodnego ścigając dużo osób z miasta i okolicy.

Z Częst. Tow. Cyklistów.

W niedzielę, 20-go b. m. odbędzie się wyściska kolarska do Piekar Śląskich na powięszenie Kopca Wyzwolenia śłaska. Zbiórka członków i sympatyków o godz. 4 m. 45 rano przed lokalem Tow. II Aleja 24.

Zwycięstwo Jędrzejewskiej w Londynie.  
W rozgrywkach o mistrzostwo Londynu w Queens Clubie, Jędrzejowska rozegrała ćwierćfinał z Angielką Scott, bijąc ją w dwóch setach 6:3, 9:7 i przechodząc do półfinału, który rozegra z Angielką Seriven.

Kraków — Berlin.

W dniu 20 b. m. w Krakowie rozegrano to spotkanie międzymiastowe mecz piłkarski Kraków — Berlin. Na siedziog tych zawodów wyznaczony został p. Wardęszkiewicz z Łodzi. Pierwszy mecz w Berlinie, przyniósł zwycięstwo Krakowa 1:0, ale potem Berlin zwyciężył w Krakowie 2:0.

— **Nocne dyżury aptek:**

W nocy z dnia 19 na 20 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — I-sza Aleja Nr. 14, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

W nocy z dnia 20 na 21 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek Nr. 2, p. Włoszńskiego — Siedem Kamienic Nr. 27.

## KOLEKTURA LOSÓW Lucjana Koźmińskiego

mieści się chwilowo w firmie MOKKA KAWA Aleja 24 poleca już nie wielką ilość pozostałych losów. Ciągnięcie 22-go b. m.

## HODOWLA I SKŁADY NASION C. ULRICH

zawiadamiają, że wyszedł z druku  
**GENNIK NASION**  
do wysiewu letniego i jesiennego  
i rozsyłany jest na żądanie.  
Centrala — Warszawa, Ceglana 11, tel. 568-60  
Filie: Moniuszki 11, tel. 609-28  
2-ga Hala Mirowska, tel. 609-33.

Reszta losów jest jeszcze do nabycia w Kolekturze

## ANTONIEGO EGERA

Częstochowa, I Aleja 14. — telefon 14-41.

Ciągnięcie już we wtorek.

## Wybuch i pożar

na czerwonym pancerniku hiszpańskim. — 18 zabitych, przeszło 100 rannych.

Walencja. — Oficjalnie donoszą, że we czwartek w godzinach popołudniowych wydarzyła się w Kartagenie straszna eksplozja na pokładzie pancernika rządowego „Jaime Primero”. Wskutek eksplozji 18 osób straciło życie, a z górą 100 marynarzy z żałości odniosło rany. Przyczyna wybuchu nie jest znana.

Ministerstwo obrony narodowej wydało w tej sprawie oficjalny następujący komunikat:

„Dnia 17 b. m. o godz. 15.35 w porcie Kartageny wydarzył się wybuch na pokładzie rządowego okrętu liniowego „Jaime Primero”. Powody eksplozji nie zostały ustalone. Pożar jaki wywiązał się w następstwie eksplozji, wyrządził na pokładzie okrętu wojennego znaczne straty w ludziach oraz szkody w sprzęcie”.

## OSTATNIE WIADOMOŚCI

### POGRZEB Ś.P. PREZYDENTA DOUMERGUE'A.

Paryż, 19.6. — Pogrzeb ś. p. prezydenta Doumergue'a odbędzie się na koszt państwa z honorami narodowymi oraz z udziałem premiera i wszystkich ministrów radykalnych. Zgon tego zasłużonego męża stanu okrywa żalobą cały naród francuski.

Prasa podkreśla, że zgon ś. p. Doumergue'a nastąpił w chwili, gdy Francja przeżywa silny dramat wewnętrzny, w czasie którego światło jego rady, wielki umysł i serce mogłyby wyświadczyć wielką rolę dla ojczyzny.

### Niebywała katastrofa WSKUTEK STARCIA ROWERU Z WOZEM.

Inowrocław, 19.6. — Na przedmieściu Inowrocławia, Małuch, zdarzyła się katastrofa, która pociągnęła za sobą trzy ofiary ludzkie. W stronę Inowrocławia jechał na rowerze Adam Kawczyński wraz z 7-letnią Janią Milewską. Podczas mijania wozu ciężarowego z mąką, zderzył się z jadącym z przeciwnej strony cyklistą Zygmuntem Nowakowskim i wszyscy troje wpadli pod wóz ciężarowy. Dziecko uderzyło głową o koła wozu, zostało zabite, rowerzyści zaś ulegli połamianiu rąk i nóg i w stanie ciężkim zostali odwiezieni do szpitala.

### KRWAWY NAPAD BANDYCKI.

Kalisz, 19.6. — Ub. nocy w pobliskiej od Kalisza wsi Winiarach dokonano krwawego napadu na mieszkanie Antoniego Burzyńskiego, z zawodu rzeźnika. Śpiącego w podwórzu Burzyńskiego obezwładniło dwóch drabów, żądając pieniędzy. Obok w mieszkaniu spała żona Burzyńskiego, lat 65, która, usłyszawszy hałas, wyszła na próg. Bandyty wciągnęli ją do mieszkania, gdzie w nieludzki spo-

sób zneśli się nad nią (przypiękali ogniem stopy), aby wskazywać, gdzie są ukryte pieniądze. Kiedy Burzyńska zemdląca, spłondrowali całe mieszkanie, zabrali znalezione 90 gr., po czym wyszli do zemdłego na podwórzu Burzyńskiego i skradli mu z portmonetki 9 zł. i zaszyte w kamizelce 300 zł. Policja wszczęła energiczne poszukiwania i aresztowała kilku podejrzanych osobników, wśród których Burzyński rozpoznał jednego sprawcę napadu. Żona Burzyńskiego ma złamanych kilka żeber i odniosła b. ciężkie rany.

### ARCYSIAŻE SKARZY MATKĘ O ALIMENTY.

Wiedeń, 19.6. — Odbił się w Wiedniu proces o alimenty, który wzbudził wielką sensację w tutejszych kołach towarzyskich. Arcyksiaże Leopold Habsburg domagał się od swej matki arcyksiężny Blanki podwyższenia renty z 700 do 2000 szylingów miesięcznie. Przed rozprawą arcyksiąże Leopold starał się o uzyskanie praw ubogich. Sąd odrzucił zarówno pretensje arcyksięcia, jak i jego skargę.

### SMIERĆ DWOJGA DZIECI W FALACH WISŁY.

Toruń. — Bez opieki starszych udało się na plażę nadwiślańską rozeństwo — 4 dziewczynki i 1 chłopczyk w wieku od lat 12 do 4, dzieci urzędnika starostwa kraj., p. Musiałkowskiego. Dzieci zażywały kąpieli, podczas której 3 siostry, 12-letnia Barbara, 9-letnia Apolonia i 6-letnia Łucja zaczęły tonąć. Apolonia zdołała uratować, a dwie pozostałe utonęły. Rozpacz rodziców, tracących naraz 2 córki, jest obrzydliwa. Dotychczas wyłowiono zwłoki tylko Łucji.

## Z teatru Kameralnego

„WOŹNY I MINISTER” — KOMEDIA w 4-ach aktach ANDRZEJA BIRABEAU.

Doskonale i nader oryginalne jest założenie komedii tego najnowszego utworu Birabeau: woźny niespodzianie okazuje się ojcem nowego ministra, z czego naturalnie wynikają różne zabawne komplikacje i trudności w skali „państwowej”, jak i osobisto rodzinnej, a tak spłatanie, że zaciera się linia demarkacyjna i w końcu nie wiadomo, czy perypetie rodzinne ministra to sprawy „państwowe”, czy też interesy państwa lub bodaj jednego resortu ministerialnego są raczej sprawami rodzinnymi. Podane to jest zreczenie i zajmujące, ale sam motyw „ministra i woźnego” zostaje wygrany już po dwóch aktach i gdyby chodziło tylko o zasadniczą fabułę sztuki, moż-

naby ją w każdym miejscu i szybko zakończyć, co jednak następuje grubo później po dwóch dalszych aktach. A więc ciężar gatunkowy sztuki i jej walor największy należy upatrywać nie w samej intrydze, zgrabnie zresztą i bardzo oryginalnie rozwiązanej, ponad to bowiem musi być coś, co wypełnia dużą odległość między początkiem pierwszego a końcem czwartego aktu i co upoważnia do stwierdzenia, że sztuka jest świetna, że interesuje, bawi i śmieszy. Sprawia to podkład satyryczno-polityczny komedii, która jest pysznym odbiciem dzisiejszych paradoksalnych stosunków politycznych we Francji pod „ludowo-frontowymi” rządami. Ot, w sztuce przewija się np. poseł komunistyczny, nazwany tu „okiem Moskwy pod francuską powieką”.

Aktualność tematu, kapitalne sytuacje, najprzejrzejszy dowcip stawia w rzędzie najlepszych tej komedii satyryczną, która mimo całej swej ciężkości i żłośliwości jest zarazem niezwykle miła, wesoła i zabawna.

Rzecz utrzymana jest raczej w stylu farsy, bez chęci pogłębienia jakichś problemów politycznych lub charakterów osób działających, musi więc być grana lekko i z humorem. Ton właściwy wydołała ze sztuki reżyseria rutynowanej artystki p. J. Zielińskiej, która zarazem znakomicie odtworzyła postać energicznej i przedsiębiorczej matki ministra, przebojem torującej synowi drogę do kariery. Popisową rolę woźnego miał p. S. Golczewski. Był świetny, w miarę prostoduszny i poczciwy, lecz zarazem chytry i przebiegły. Dobry nasz znajomy, pozyskany ponownie dla częst. teatru p. St. Martyka zagrał wspaniale rolę elegantskiego ministra, przeprowadzając tę postać nader konsekwentnie i z dużą kulturą sceniczną. Pełną wdzięku i swobody żoną ministra była p. H. Wańska. — Równie dobrze wywiązała się z zadania i wykonawcy pozostałych ról: pp. J. Leniczewski — przybrany ojciec ministra, J. Janota — drugi woźny, H. Tańska — aktorka, T. Rapacka — dziennikarka, Michałowski — dyrektor gabinetu i Obidowicz — poseł komunistyczny. Oprawa dekoracyjna p. F. Krassowskiego efektowna, zwłaszcza wnętrze gabinetu ministra.

Komedie satyryczna Birabeau święciła duże sukcesy w Warszawie i w wielu teatrach na prowincji, niewątpliwie i u nas będzie miała powodzenie, zyskując sobie rozgłos i zasłużony aplauz szerszej publiczności.